Ner 259. Kraków, Niedziela 11 Listopada 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 listopada.

Izba poselska obradowała wczoraj nad projektem do ustawy względem wprowadzenia specyalnych przepisów o spadkobraniu dla średnich posiadłości rolniczych. Dyskusya ogólna w tym przedmiocie toczyć się będzie dalej w poniedziałek.

Intryganckie zabiegi, jakiemi się w czasie wyborów do sejmu pruskiego odznaczali narodowo-liberalni, wzmogły drażliwości, które już dawniej panowały między nimi a gronem konserwatywnych, których głównym organem jest *Kreuz-Ztg*. Okazuje się to jawnie w zgryźliwych wymówkach obustronnej prasy.

Parlament niemiecki zwołanym będzie d. 22 b. m. Utrzymują, że cesarz otworzy go osobiście, co jest bardzo prawdopodobnem.

Minister Boetticher udał się na kilka dni do Friedrichsruhe, w celu ułożenia z kanclerzem główniejszych wniosków, jakie parlamentowi przedłożone być mają.

Sejm pruski zwołanym będzie dopiero w połowie stycznia.

Ks. Bismark przesłał przewodniczącemu stowarzyszenia, założonego w celu zapobieżenia handlowi niewolnikami, pismo, w którem mu dziękuje za udzielenie rezolucyj, powziętych przez zgromadzenie stowarzyszenia tego w Kolonii. Rząd cesarski, mówi kanclerz w swem piśmie, stara się już od dawna o porozumienie się z mocarstwami w celu przeprowadzenia celów, w przesłanych mi rezolucyach wyrażonych. Obecnie odbywają się rokowania z Anglią, a skoro te doprowadzą do pożądanego rezultatu, starać się będzie rząd, aby także Włochy i Portugalia, a wogóle wszystkie państwa, które akt w sprawie „Kongo“ podpisały, wzięły udział w usiłowaniach Niemiec.

Na zapowiedziane przez lorda Salisburego współdziałanie w blokowaniu wybrzeży afrykańskich zgadzają się wszystkie pisma angielskie, z wyjątkiem tylko *Daily News*, które przeczuwają złe skutki, jakie ztąd dla handlu angielskiego wyniknąć mogą.

Z Portsmouth wypłynął, jak donoszą z Londynu, okręt i udał się do Vliessingen. Przeznaczonym on jest dla cesarzowej wdowy po Fryderyku III, która w przyszły poniedziałek ma się nim udać do Anglii.

Roggenbach, w którego pomieszkaniu odbyła się, jak wiadomo, rewizya z polecenia prokuratora, zawezwanym został do Berlina, jako świadek w sprawie Geffckena i miał w tych dniach być przesłuchanym.

W Paryżu spodziewają się, że świeżo mianowany poseł u Kwirynału, Mariani, zdoła przywrócić dawne dobre stosunki między Francyą a Włochami. P. Mariani zna doskonale stosunki włoskie z czasów kiedy jako konsul francuski przebywał w Genui, Neapolu i Cagliari, a będąc obok tego podsekretarzem stanu w francuskiem ministerstwie handlu, będzie mógł w sprawie traktatu handlowego pomyślnie wpływać na przebieg rokowań będących w toku. W Rzymie nominacyę jego przyjęto dobrze i poczytują ją za znak uprzejmości dla Włoch ze strony francuskiej.

Temps, omawiając sprawę blokady na wybrzeżach zanzibarskich, wyjaśnia, że więcej na przedstawienia Anglii, niż Niemiec, przystał rząd francuski na to, aby w czasie trwania blokady wolno było zapobiegać dowozowi broni i wywożeniu niewolników pod flagą francuską i że dochodzenie, o ile kto nadużywa bandery francuskiej, odbywać się będzie pod kontrolą okrętu francuskiego, umyślnie w tym celu wysłanego.

Król Milan miał przyrzec, że się zrzecze służącego dotąd koronie prawa mianowania trzeciej części członków skupczyny. Natomiast toczą się podobno w łonie komisyi konstytucyjnej żywe spory o dwuizbowy system. Radykalni i część liberałów pragnie, aby istniała jedna tylko Izba, król i reszta członków komisyi uważają Izbę wyższą, jako nieodzowny czynnik do zrównoważenia zupełnej wolności wyborów, jaka ma być zaprowadzoną i wspomnianych już koncesyj ze strony korony.

Co do ostatecznego, praktycznego skutku połączenia się w jeden, dwóch klubów opozycyjnych w Radzie państwa, powiedziećby można: *bonnet blanc et blanc bonnet;* co w tym wypadku przetłómaczyćby przyszło — nie kijem go tylko pałką. — Jak to bowiem słusznie już zauważyły dzienniki czeskie: w sprawach zasadniczych oba kluby szły zawsze razem, co znowu w ten sposób tłómaczyć należy, iż w opozycyi przeciw obecnemu gabinetowi i systemowi, rozdzielone, czy połączone, były, byłyby i będą zawsze zjednoczone i zgodne.

Ustępstwo uczynił tu były klub austryacko-niemiecki, wyzuwając się z przymiotnika; austryacki; a świadczy to zapewne, iż przewódcy klubu zrozumieli, że nic nie pomogły pozory zdolności do rządzenia w Austryi — jakie sobie nadawać owym przymiotnikiem usiłowali — i że daleką w każdym razie jest godzina upragnionego objęcia przez nich władzy, że trzeba zatem myśleć o dalszem odegraniu roli opozycyjnej, do czego zjednoczenie z drugim klubem dopomódz może, a rozstać się na razie z nadzieją objęcia rządów. — Taki zdaje nam się jest powód i takie znaczenie ostatnich formalnych zmian w łonie opozycyi.

Jednak, jak nas zapewniają, warunkiem połączenia jest głosowanie za ustawą wojskową, co znowu wskazuje, że opozycya przynajmniej na przyszłość chce zachować swoją zdolność rządzenia: *Regierungsfähigkeit*. Prawda, że z Berlina zalecają jej to głosowanie.

Jako symptom, połączenie dwóch klubów świadczy, że ostatecznych zasadniczych różnic między dawnymi niemieckim i austryacko-niemieckim klubami nie było, że były tylko tu w grze okolicznościowe i oportunistyczne względy. Zniknięcie tych względów mogłoby mieć doniosłość, gdyby je odnieść przyszło do pewnych epizodów ostatnich tygodni, pozostających jeszcze w pamięci wszystkich, a po których dopiero nastąpiły zmiany w gabinecie, którym nie słusznie przypisują połączenie się klubów opozycyjnych, gdyż mogły one posłużyć za pozór, ale z pewnością nie były istotną przyczyną owego połączenia.

W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że zjednoczenie opozycyi ułatwi w codziennem życiu parlamentarnem i uprości jej działanie. Nie zapewni to jej jednak zbyt wielkich korzyści, jeżeli prawica potrafi również uprościć i ułatwić własne postępowanie i zadanie. Jeżeli złoży dowody, że posiada nie pozory zdolności rządzenia, ale samą tę zdolność.

Nowo dokonane wybory do komitetu wykonawczego prawicy w Kole Polskiem, świadcząc dobrze o jego duchu, są nam poniekąd rękojmią, iż w ogólnem dziele, Koło Polskie pozostając wiernem swej zaszczytnej tradycyi, współdziałać będzie dodatnio i zawsze z jedną i tą samą przewodnią myślą obejmującą pierwszorzędne interesa państwa i kraju, myślą jasną, zdrową i czerstwą. Możemy też słusznie żywić pragnienie, aby także stosunek rządu do Koła Polskiego nadal był jasnym, zdrowym, czerstwym, a więc wolnym od dwuznaczności i dwoistości, tem samem wolnym od szkodliwych nieporozumień, słowem, aby stosunek ten ożywiony był nie innym, jak duchem stanu, to jest troską o publiczne dobro, oraz o powagę władzy i reprezentacyi kraju.

Podczas gdy ważne zadania czekają Radę państwa austryacką, a w pierwszym rzędzie nowa wnikająca we wszelkie stosunki, a zarazem wielkiego znaczenia dla państwa ustawa wojskowa — sejm pruski powstały z dopiero co odbytych wyborów, nie zgotuje jak się zdaje kłopotów rządowi ani ks. Bismarkowi. Będzie kanclerz mógł jak dotąd grać na tym instrumencie dowolnie, a nawet ze zwykłą mu artystyczną fantazyą. Jak poprzedni tak i ten sejm mieć będzie większość konserwatywno-narodowo-liberalną, oraz drugą złożoną z konserwatystów i *centrum*, a zatem wedle życzenia kanclerza i tradycyi eklektycznej, większość do wyboru. *Kreuz-Ztg* zauważyła słusznie, że i teraz narodowo-liberalni nie będą mieli przewodniej roli, że będą mogli współdziałać, ale nie kierować. Wolnomyślnych porażka, jest jakby ostatnią sceną dramatu panowania i śmierci Fryderyka III.

W twardych warunkach, w jakich znajdują się w Prusach Polacy, społeczeństwo nasze może tylko powinszować sobie, iż nie stracili oni żadnego mandatu. Już do tego przyszło, że niepodobna rozróżnić, gdzie dla Polaków straszniejszem stało się życie i trudniejszem zadanie przetrwania — w Prusach czy w Rosyi. Oto z powodu katastrofy kolejowej pociągu cesarskiego, jenerał Hurko przypomniał brutalnie, że niema pod panowaniem rosyjskiem dla Polaków wyboru postępowania, że nie pozostałoby, jak jeszcze w pełni życia przyjąć teoryę zniecestwienia ostatecznego, którą usiłują przeprowadzić w praktyce on i jemu podobni. Gdyby bowiem w takich wypadkach społeczeństwo polskie i wybitne w niem osobistości zamilczały, tłumaczonem by to było, jako fakcyjne, ba nawet buntownicze skupienie się, że zaś dali wyraz swoim myślom i uczuciom, narazili się na — usłyszenie, iż nie wierzy się w to, co mówią. W najbardziej jednak zawikłanem położeniu, najlepszą jest przecież prosta droga sumienia. Ta wskazywała wobec strasznego wypadku, objawienie uczuć wrodzonych, naturalnych, uczciwych, i dobrze się stało, iż dano im wyraz, bez względu na niewłaściwą odpowiedź, jaką usłyszano w pierwszej instancyi.

Zwykle władza, choćby najsilniejsza, zużytkowuje podobne zdarzenia, w duchu pojednania, zabliźnienia ran, ułagodzenia położenia. Innego zdaje się byli zdania obecni wielkorządcy Warszawy, co tem bardziej jest uderzającem, że łaskawie brzmiał telegram cesarza w odpowiedzi na życzenia deputacyi polskiej. — W Petersburgu w szeroki sposób zrozumiano zaraz w pierwszej chwili zadanie i nie chwycono się małodusznych rekryminacyj, lecz odwołano się wprost do ogólnych uczuć narodu, przedewszystkiem do religijnych. Przyznać trzeba, że ze stanowiska caratu, tym razem wyzyskanie zdarzenia dobrze było obmyślane. Wyrazem tego stał się jędrny i nie bez pewnej siły pojęty i napisany manifest cesarza, w którym czuć jeżeli nie rękę, to przecież przewodnią myśl oberprokuratora synodu p. Pobiedonoscowa; tę myśl, co zdaje się być myślą jedyną obecnego panowania — a której początkiem i końcem jest prawosławie. Niezaprzeczenie do tłumów, a nawet i nie do tłumów, nie można było wymowniej odezwać się na razie, jak przedstawiając, że ocalenie rodziny cesarskiej, jest cudem, i uderzając jednocześnie w surmę religijną. Wystarczyć to może na jakiś czas, choćby głębszych nie zapuściło korzeni. Potrzebnem to było zaiste w chwili, w której ów wypadek świadczący w każdym razie o niedostatkach i ujemnych stronach całego organizmu, unicestwił oczekiwane wrażenie z podróży, co miała głosić o wielkich Rosyi postępach i jej nad przestrzeniami zwycięstwach, odniesionych za pomocą kolei żelaznych biegnących aż w głąb Azyi! Zlewała się powyższa interpretacya dana ocaleniu rodziny cesarskiej harmonijnie z polityczno-prawosławnem działaniem, rozpoczętem i przeprowadzanem na coraz większą skalę. Wszystko zaś razem brzmiało złowrogo, jako odgłos i odezwanie się do religijnego fanatyzmu, którego ofiary wskazane, nie potrzebują być wymienione. Ocalenie cara i jego rodziny, chciano wyzyskać na rzecz caratu, jego istoty, a nawet jego namiętności. Żelazna lojika i przerażająca konsekwencya, lecz i te zawieść mogą, zwłaszcza gdy stają się ślepemi i przybierają znamiona uporu. Ocalenie cara nie-zwykłe, a którego cudowność kunsztownie wobec ludu rosyjskiego podnoszą, nie jest jednak rękojmią jego bezpieczeństwa; nic bowiem nie zmieniło się, przybył tylko jeden powód obaw na przyszłość. Już też donoszą z Petersburga, że rewizyta w Berlinie odłożoną została stanowczo do późniejszej, bardziej sprzyjającej uroczystościom i wojskowym paradom wiosennej czy letniej pory roku, a nikogo zdziwić nie może, iż rosyjska rodzina cesarska nie zbyt się kwapi z puszczeniem się w nową podróż. „Nic mi się nie stało“ wołała w Borkach malutka w. ks. Olga, „ale za nic w świecie nie pojadę dalej.“ Przez usta dziecka przemówiła prawda położenia.

Podczas gdy w Rosyi wypadek kolejowy zajął ogólną uwagę, na drugim końcu Europy od przypadku także wszystko zdaje się być coraz bardziej zawisłem. Rzucony lekkomyślnie na pastwę stronnictwom przez gabinet Floqueta, projekt rewizyi konstytucyi, pcha coraz wyraźniej wszystkich na manowce, a tymczasem zgodne doniesienia potwierdzają wzrost boulanżyzmu, któremu nie zdołała położyć końca śmieszność, jaką tylokrotnie okrył się Boulanger. Przyczyną główną boulanżyzmu jest zawsze niesmak i znużenie wywołane obecnym stanem rzeczy i to uczucie własnej konserwacyi, które objawia się w każdem społeczeństwie, choćby ono zatraciło poczucie władzy i potrzeby ładu, a które mu mówi, że bez władzy i ładu zginąć musi. Powodzenia zaś swoje boulanżyzm zawdzięcza pomocy, jakiej mu użyczają bonapartyści i monarchiści, co przygotowuje komedyę pomyłek. Mówią, iż w stronnictwie orleanistowskiem powstało z tego powodu rozdwojenie i że ks. d'Aumale oświadcza się stanowczo przeciw popieraniu boulanżyzmu a usiłuje, ale dotąd bezskutecznie, przekonać hr. Paryża o jego szkodliwości i zawodzie, które ono zgotuje monarchistom. Między innemi miał dawny właściciel Chantilly pokazać swemu królewskiemu synowcowi, cały zbiór broszur i karykatur, wymierzonych przeciw książętom Orleańskim, a wydanych za czasów, w których Boulanger był ministrem wojny, kosztem tajnego funduszu wojskowego. Jedna z tych karykatur przedstawiała w oknie pałacu d'Eu powieszonego ks. Kondeusza, dawnego właściciela Chantilly, którego spadkobiercami byli ks. Orleańscy, co, jak wiadomo, dało powód w chwili zgonu księcia, do złośliwych i potwarczych przypuszczeń. — Zdaje się jednak, że i tym razem prawdziwem okaże się zdanie, iż nie ma przepaści, którejby nie zdołała zapełnić polityka.

Przepaść widziały już dzienniki rosyjskie między Niemcami i Anglią, z powodu wypadków w Afryce, a zwłaszcza w Zanzibarze, a tymczasem przy ponownem rozpoczęciu sesyi parlamentu, lord Salisbury obwieścił światu, że ostatecznie oba te mocarstwa idą ręka w rękę na wybrzeżach afrykańskich. — Konieczność obrony wobec niebezpieczeństwa groźnego, musiała je nakłonić do wspólnego wobec dzikich plemion, a zwłaszcza handlarzy niewolników, działania. Ze strony jednak Anglii mogło być jeszcze inne wyrachowanie; o-to, że jedynie za pomocą kolonialnej polityki Niemiec może ona wywierać na nie wpływ i zniewolić do liczenia się z nią; wielu mężów stanu angielskich mniema, że nie należy Niemiec zniechęcać w ich zapędach zamorskich, które nigdy nie staną się dla Anglii niebezpiecznemi, a uczynią Niemcy od niej zależnemi, w tym przynajmniej kierunku. — Są-to rachuby, które w końcu zawieść mogą, tak samo, jak popieranie boulanżyzmu przez monarchistów.

Mniejsze niezawodnie niżby należało, budzą jeszcze w starym świecie zajęcie, najważniejsze nawet w nowym, wypadki. A przecież ten nowy świat gotuje prawdopodobnie staremu nielada polityczne i ekonomiczne niespodzianki.

Po krótkiem, cztery lata trwającem zwycięstwie demokratów, powrócili do władzy, którą przedtem przez kilkanaście lat niezmiennie dzierżyli, republikanie w osobie nowo wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych jenerała Harrison. — Od dawna w Stanach Zjednoczonych stronnictwa straciły pierwotne swoje znaczenie; dziś bardziej niż kiedykolwiek, pod ich nazwą ukrywają się

Ludwika Małgorzata Nikita.

Za dawnych czasów, kiedy ludzie wpadli na oryginalną a szczęśliwą myśl sprzedawania talentu za pomocą płatnych produkcyj, zwanych następnie koncertami, istniał powszechny zwyczaj otaczania przeszłości wirtuozów tajemniczością, wśród której tylko niekiedy rysowały się jaśniejszemi liniami przygody, cierpienia i strapienia z przyczyny gorącej a bardzo nieszczęśliwej miłości. Było wtedy na świecie mnóstwo księżniczek, które od kolebki ślubowały pokochać tylko takiego, co pięknie gra lub śpiewa, a kiedy dorosły, uciekały z ulubieńcem na koniec świata. Ucieczka taka była o wiele łatwiejszą niż dzisiaj, bo nie było ani kolei żelaznych, ani drutów telegraficznych, ani reporterów dziennikarskich, i odbywała się na przemian konno lub pieszo, co czyniło ów koniec świata o wiele bliższym. Po niedługim czasie śmiały wirtuoz wpadał zwykle w ręce księcia ojca, który go kazał wtrącić do ciemnego i wilgotnego lochu nad brzegiem morza, gdzie zjawiała się zazwyczaj łódź, niosąca oswobodzenie, poczem bohater nasz jeździł z miasta do miasta i dawał koncerta z wielkiem powodzeniem.

Ostatnim z tych, o których fantazya najdziwaczniejsze rzeczy tworzyła, był Paganini, człek w gruncie rzeczy Bogu ducha winien, ale tak fenomenalny artysta, że niepodobna było pozwolić mu przepędzić życie jak innym. Po nim zjawiali się artyści o coraz to spokojniejszej przeszłości, bo uciążliwe studya nie pozwalały widocznie na dłuższe awanturnicze wyprawy, a wzrastająca wzajemna kontrola zmniejszyła znacznie zastęp owych romantycznych księżniczek; przygody zaś zwyczajne nie były w stanie ani zająć, ani rozgrzać publiczności, chociażby takowym piekielne towarzyszyły katusze. Ale za to wynagradzała publiczność artystę za talent jego nierównie goręcej, a im mniej było opowiadania, tem więcej westchnień — widocznie milczenie dokazało tego samego, co dawniej nieprawdopodobne i tajemnicze wieści. Płeć piękna nie wahała się rozrywać na pamiątkę rzuconych od niechcenia pod fortepian rękawiczek, młodzież wyprzęgała powóz, w którym artysta lub artystka wracać mieli do hotelu, a kto tylko czuł jaką taką wenę poetycką, opiewał wierszami i wielkość mistrza sławił.

Dziś artysta wstępuje na estradę otoczony chłodem i nieufnością, opowiadaniom ludzie nie wierzą, w milczeniu nie dopatrują nic tajemniczego; zapłacili, wysłuchali, klaskali i powrócili do zwykłych zajęć.

Wysiłki impressariów i reklamy są coraz większe, rezultaty coraz mniejsze, ale od pewnego czasu poczyna wracać zwyczaj dawny, tylko w odmiennej formie. Pojawiają się sensacyjne życiorysy, ale z listy efektownych i zajmujących momentów życia wykreśloną została — miłość.

Dlaczego? to rzecz prosta; dawniej ludzie sobie opowiadali, dziś czytają; dawniej wystarczało wiedzieć, że się coś stało, dziś koniecznym jest jak najdokładniejszy adres. Dawniej zajmowały cierpienia kochających — dziś świetny posag i stanowisko.

To też jeżeli od czasu do czasu towarzyszy artyście jakaś tajemnicza miłość, to rzecz nigdy nie dzieje się w Europie, ale w krajach ludzi czarnych lub miedzianych, i wtedy-to, po największej części skrzypek (bo pianiście byłoby to bardzo trudno), ucieka ścigany przez zawziętych południowców, zostawiając swą czarną ofiarę w najczarniejszym pogrążoną smutku.

Nigdy jednak taka przygoda nie może spotkać artystki, bo tej nie pozwala delikatność i wrodzona skromność zapuszczać się w głąb Sudanu, gdzie największe powodzenia nie mogłyby się szczęśliwie skończyć, ale za to pozostają nierównie większe efekta, których tu próbkę podaję.

Nikita! Ludwika Małgorzata! amerykanka! — szesnastoletnie dziecko; piękna, skromna, nad wyraz utalentowana! Porwana przez Indyan północnej Ameryki, cudem ocalona. Wojna niszczy jej rodzicom plantacye, ona chowa się wśród murzynów! Później uczy się śpiewać w Waszyngtonie; później przybywa do Paryża, gdzie Strakosch kieruje jej nauką.

Posłuszna Strakoschowi czternastoletnia dziewczynka gimnastykuje obok nauki śpiewu tak pilnie, że doprowadza siłę fizyczną i muszkulaturę do wysokiego stopnia! przytem udaje znakomicie murzynów!!

Oto treść „interwiewu“ p. Maksa Horwitza, redaktora *National-Ztg* w Berlinie.

Smak publiczności musi być znacznie przytępionym, jak skoro potrzebuje tak silnej podniety, i otóż jesteśmy w dawnych czasach, tylko formą i treścią niżej. Dawniej trzeba było rozbujać uczucia, dziś zmysły; dawniej opowiadać, co kto czuł i cierpiał, dziś, co kto wyrabia i dokazuje; dawniej sprawiał wrażenie smutek, dziś dzielne muszkuły, choćby u szesnastoletniej panny.

Ale zostawmy niesmacznego i brutalnego Niemca z jego „interwiewem“, trącącym fajką i piwem, a oczyśćmy z reklamy pierwszorzędny talent.

Panna Nikita, amerykanka, posiadała jako dziecko głos zdumiewający, pod względem dźwięku i czystości, a jako pięcioletnia dziewczynka miała już pewien rozgłos w Waszyngtonie, gdzie śpiewała po kościołach. Zaangażowana do trupy dziecinnej do Bostonu, zwróciła na siebie powszechną uwagę; wkrótce jednak odebrali ją rodzice, nie chcąc narażać dziecka. Tak śpiewając i ucząc się po trochu, doszła Nikita do lat czternastu. Na usilne żądanie znajomych przywieźli ją rodzice przed trzema laty do Paryża, gdzie losem jej zajął się szczególnie Strakosch. Spostrzegł on w tem dziecku obok istotnie fenomenalnego głosu, bardzo wielkie zdolności muzykalne i pokierował jej wykształceniem tak szczęśliwie, że po dwóch niespełna latach wystąpiła z nadzwyczajnem powodzeniem w Paryżu.

Paryż usłyszał to, czego dawno pragnął, bo głos młodociany, śliczny, nieznużony, niezmanierowany, a tak bajecznie giętki, z takim olbrzymim materyałem na przyszłość, że porównanie z niezrównaną Patti zdawało się zupełnie naturalnem. To co szkoła jest w stanie rozwinąć z większym lub mniejszym mozołem, odbyło się tu bez najmniejszego trudu, bo gatunek głosu i niebywała łatwość pozwoliły uchwycić w lot wskazówki i przyswoić prawidła.

Krytyka zamilkła wobec młodej dziewczynki, której występ skromny, bez pretensyi, przeszedł o wiele oczekiwania najwybredniejszych. — Od występu pierwszego minęło lat dwa — Młoda artystka postąpiła wiele, ale nie doszła wcale jeszcze do szczytu, bo każdy jej występ jest dowodem talentu coraz to więcej rozwijającego się. Głos jej sopranowy okazywał zrazu przeważnie dyspozycyę koloraturową, i zdawało się, że w tym kierunku będzie się rozwijał. Tymczasem zamiłowanie do szerszej i głębszej treści i wzrastająca siła głosu, pozwala rokować jej przyszłość śpiewaczki dramatycznej w całem znaczeniu tego słowa.

Po śmierci Strakoscha, który dla młodej artystki był wyrocznią, rozpoczęła się dla niej zupełnie nowa epoka, epoka samodzielności, ale obok tego i licznych niebezpieczeństw, leżących w obraniu odpowiedniego kierunku. Wielbicielka Wagnera, pragnie Nikita zasłynąć jako interpretatorka dzieł tego mistrza. Tu też leży dla jej głosu niebezpieczeństwo i w tem polega trudne do rozwiązania pytanie, czy ten giętki głos zyska lub straci na wartości, czy się nie stera w pokonaniu potężnych i siłę ludzką prawie przechodzących ról wagnerowskich. Jeżeli czemu zawdzięczała Patti wytrwałość i nie zużytą piękność głosu, to właśnie kierunkowi artystycznemu, w którym rozwinąć się mogła bez wysiłku i opanować rzecz najzupełniej. Im więcej śpiewała, tem swobodniejszą się czuła, a o znużeniu słyszała tylko z opowiadania. Dziś rzecz się ma odwrotnie; młode śpiewaczki pragną nie opanować, ale przeforsować rolę, z głosem giętkim z natury porywają się na ciężkie masywne rzeczy, wśród których głos ciężeje i szybko traci barwę. — Koloratura, uważana za przymiot podrzędny, znika i ustępuje wymogom siły, wobec których najpiękniejsze głosy marnieją.

To są niebezpieczeństwa, z któremi śpiewaczka młoda winna bardzo sumiennie się obliczyć.

Obecnie przedstawia się młoda Nikita, jako wychowanka szkoły francuskiej, dążącej do utrzymania równowagi między skrajnemi kierunkami; to też utwory francuskich kompozytorów zapełniają przeważnie jej repertoar, sposób pojęcia jest na wskroś francuski — ale podróż artystyczna po Niemczech nie pozostała dla tej wrażliwej natury bez wpływu, i obudziła jak się zdaje sympatye z lat dziecinnych dla muzyki niemieckiej.

Koncert młodej Amerykanki. zapowiedziany na przyszły tydzień u nas, da sposobność usłyszenia jej i ocenienia talentu.

Będzie to w każdym razie nowość niezwykła, bo usłyszymy śpiewaczkę młodą! Ani czas, ani znużenie nie mogły jeszcze zacząć dzieła zniszczenia; przeciwnie są to pierwsze jej kroki na szerokim świecie, pierwsze powodzenia, do których i my dorzucimy nasze uznanie.

Franciszek Bylicki.

interesa, i to najczęściej osobiste, nie zaś zasady.

Już Tocqeville pisał: „Cała zręczność ludzi politycznych polega na tworzeniu stronnictw. W Stanach Zjednoczonych, człowiek polityczny przedewszystkiem rozpoznaje własny swój interes, oraz odpowiednie temu interesa, które mogłyby się około niego skupić; następnie usiłuje odnaleźć, czy przypadkiem nie istnieje w świecie jakaś zasada lub doktryna, którą możnaby wywiesić jako szyld nowego stowarzyszenia, aby mu nadać prawo stwierdzenia się oraz wolnego obiegu.“

Zwycięstwo jednak republikanów jest przecież w pewnej mierze zawsze jeszcze wygraną dążności centralistyczno-ludowej nad wspomnieniami szerszej zasady federacyjnej; tym razem zwycięstwo głównie odnosi się do kwestyi pewnych ceł, których zniżenie częściowe zapowiadał dotychczasowy prezydent Clevland, jako przedstawiciel demokratów, podczas gdy republikanie chcą utrzymać cła protekcyjne. — Dołączyło się zaś do tego działanie Towarzystw wstrzemięźliwości za Harrisonem — i zawiodła nadzieja dozwolonego konstytucyą, powtórnego wyboru byłego prezydenta Clevlanda, którego rządy tę mają zasługę, iż położyły koniec nadużyciom i krzyczącym w administracyi przekupstwom. Mówią, iż padł on ofiarą własnych i stronnictwa błędów przy wyborach, a znane niefortunne wystąpienie za nim angielskiego ambasadora, lorda Sackville, miało do reszty narazić jego wybór, gdyż zwróciło przeciw niemu wszystkich, a tak licznych w Stanach Zjednoczonych Irlandczyków. Walka była zaciętą, a jak zwykle, w dniu wyborów prezydenta, ustało wszelkie inne życie. Wybór ten jednak nie odbywa się ani tłumnie, ani na placu publicznym. Każdy kraj czyli stan, należący do związku, wybiera wyborców, i to tylu, ilu wysyła deputowanych do kongresu. Wyborcy ci w oznaczonym dniu, w pierwszy wtorek listopada, wybierają prezydenta, lecz nie zbierają się razem; zbierają się tylko wyborcy każdego kraju i przesyłają do rządu centralnego, do prezydenta senatu, listę pojedynczych głosów. Tłumaczy to ów telegram, który donosił, że w Stanie Nowojorskim padło 14,000 głosów za Harrisonem, podczas gdy wogóle wyborców było tylko czterystu kilku. Te 14,000 głosów oddanych zostało przy prawyborach.

Nowy wybór prezydenta głównie obchodzi Anglię, bo prezydent ma przeważny wpływ na sprawy zewnętrzne, a te bezpośrednio dotyczą Anglii. Wątpić można, aby zmiana prezydenta i przyjście do władzy republikanów polepszyło, a także odnośnie do sprawy irlandzkiej, stosunki amerykańsko-angielskie; dzienniki londyńskie zdają się to przeczuwać i niezbyt mile witają nowego prezydenta, chociaż znane obejście się do pewnego stopnia uprawnione, rządu Clevlanda z ambasadorem Sackville dotknęło było przykro opinię publiczną w Anglii.

Raz jeszcze Stany Zjednoczone, pomimo wielu ujemnych stron i wad społeczeństwa, dały starej Europie naukę, jak można i należy używać wolności i najdalej idących jej prerogatyw, bez popadnięcia w anarchię — prawidłowo a bez wstrząśnień — i to wtedy, gdy ta stara Europa ugina się pod ciężarami zbrojnego pokoju, a z małemi wyjątkami albo schyla głowę pod despotyzmem, lub przed trwogą anarchii.

W sprawie reformy podatku od spadków.

I.

Na posiedzeniu dnia 6 b. m. motywował w Izbie poselskiej Rady państwa poseł **Chamiec** wniosek w sprawie **reformy** t. zw. **należytości od spadków drobnych nieruchomych**, nieprzenoszących wartości 4.000 złr., a Izba wysluchawszy z wielką uwagą wywodów wnioskodawcy, przekazała ze względu na ważność poruszonej sprawy wniosek osobnej komisyi parlamentarnej, która zapewne w najbliższym czasie złoży sprawozdanie swoje w pełnej Izbie. Wniosek powyższy zasługuje z dwóch względów na szczegółowe i wyczerpujące omówienie: ponieważ dotyka sprawy, której doniosłość i społeczną ważność kraj cały oddawna bardzo żywo odczuwa i w której Sejm nasz kilkakrotnie już głos zabierał, ponieważ dalej wyszedł nie z inicyatywy pojedynczego posła, lecz z uchwały całego Koła polskiego, które na kilku posiedzeniach w kwietniu i maju br. sprawę tę gruntownie roztrząsało i ostatecznie w dniu 12 maja na takie sformułowanie wniosku się zgodziło.

Wniosek Koła polskiego zmierza ku częściowej reformie podatku od spadków, uregulowanego w Austryi ustawą o należytościach z d. 9 lutego 1850 r. i niezliczonemi dodatkowemi rozporządzeniami ministeryalnemi; — musimy przeto przedewszystkiem zdać sobie jasno sprawę, jaką funkcyą w systemie ciężarów publicznych teorya podatkowi temu przekazuje, poznać następnie, w głównych przynajmniej zarysach, obowiązujące u nas ustawodawstwo i na tej podstawie zbadać, czy projektowana reforma czyni zadość zasadniczym wymogom nauki skarbowości oraz tym słusznym życzeniom ludności, jakie się w licznych petycyach tudzież w kilkakrotnych uchwałach sejmowych bardzo dobitnie i wymownie objawiły.

Podatek od spadków należy do najstarszych instytucyj podatkowych, znany był bowiem już w starożytnym Rzymie pod nazwą *vicesima hereditatum* i stanowił już wtedy jedno z najbardziej wydatnych źródeł dochodów skarbu publicznego. Nic więc dziwnego, że literatura ekonomiczna bardzo wcześnie zwróciła nań uwagę, że starano się oddawna zbadać jego właściwości i cechy charakterystyczne, wyświecić jego istotę, oraz ocenić krytycznie urządzenia, jakim podatek ten w danej epoce i danym kraju podlegał. Pomimo to jestto zasługą dopiero najnowszej teoryi podatkowej, że funkcyą jego należycie i wszechstronnie wyświeciła.

Wiadomą jest rzeczą, że przyjęty w przeważnej części państw europejskich system ciężarów publicznych, nie czyni zadość słusznym wymogom sprawiedliwości podatkowej pod dwojakim względem. W budżetach państwowych odgrywają z jednej strony podatki spożywcze, zwyczajne i wybierane w formie monopolu lub cła t. zw. finansowego, przeważną rolę, dostarczając skarbowi 2, często 3 razy tyle dochodów, co wszystkie inne podatki razem wzięte. Gdy podatki te obciążają, albo artykuły konsumcyi niezbędnej (sól, zboże, nafta, mięso) albo też przedmioty zbędne wprawdzie, ale powszechnie przez najliczniejsze warstwy ludności spożywane (tytoń, cukier, trunki różnego rodzaju), trudno zaprzeczyć, iż przeważna część ciężaru podatkowego spada tutaj na klasy ekonomiczne słabe, konsumujące zwyczajnie większe ilości powyższych artykułów, niżby to w stosunku ich dochodów do dochodów klas zamożniejszych wypaść powinno.

Drugą cechą charakterystyczną dzisiejszego ustroju podatkowego w państwach, które, jak Austrya, nie zdobyły się na stanowczą reformę podatków bezpośrednich i nie posiadają dotychczas podatku osobisto-dochodowego o stopie progresyjnej, jest znaczne przeciążenie własności nieruchomej, opłacającej w podatku gruntowym i budynkowym, oraz t. zw. należytościach od przeniesienia własności nierównie znaczniejsze ciężary od kapitałów ruchomych, z natury rzeczy trudno bardzo uchwytnych, i z tego już powodu w nierównym bardzo stosunku przyczyniających się do ponoszenia ciężarów publicznych. Uwolnienia i przywileje podatkowe, przyznane w Austryi rozlicznym kategoryom papierów wartościowych i kapitałów pieniężnych, które znakomity obecny kierownik finansów austryackich obliczył w pamiętnej swej mowie z dnia 19 stycznia 1883 r. przed pięciu laty na kolosalną sumę 1728 milionów złr. z dochodem rocznym około 80 milionów, a które od tego czasu przez różnorodne nowe emisye i dalszą kapitalizacyą, wzrosły już niezawodnie do 2 miliardów złr., spotęgowały jeszcze bardziej dawną nierówność w rozkładzie podatków na korzyść uprzywilejowanej klasy nielicznych stosunkowo wielkich kapitalistów.

Wobec powyższych dwóch ciężkich wadliwości systemu podatkowego, wskazują nauki ekonomiczne na konieczność gruntowej reformy istniejących stosunków, a częścią postawionego programu jest urządzony wedle wymogów teoryi podatek od spadków, który z nielicznymi wyjątkami nie spełnia dotychczas nigdzie funkcyj, jakie mu w systemie podatkowym teorya przekazała. Funkcye te polegają na tem, że podatek od spadków powinien obok podatku osobisto-dochodowego dotykać przedewszystkiem klasy ekonomicznie silniejsze, powinien następnie obciążać głównie kapitały ruchome, a oszczędzać własność nieruchomą, przeciążoną w wysokim stopniu przez inne istniejące kategorye podatkowe. Środkiem do osiągnięcia powyższych dwóch celów, jest z jednej strony wprowadzenie wyższej stopy podatkowej dla majątku ruchomego, niż dla własności nieruchomej, z drugiej zaś strony zwolnienie wszystkich spadków drobnych, przypadających tym klasom ludności, które w podatkach konsumcyjnych zanadto stosunkowo są obciążone.

Trudno zaprzeczyć, że podatek spadkowy austryacki nietylko nie spełnia wyłuszczonych powyżej funkcyj, ale w obecnym swym ustroju przyczynia się jeszcze bardzo do spotęgowania istniejących nierówności w rozkładzie ciężarów publicznych. Niestety przyznać trzeba, iż nawet w kołach prawniczych mało jest niestety osób, któreby posiadały dokładną znajomość obowiązujących przepisów o podatku spadkowym, a przyczyny tego dziwnego i szkodliwego w swych następstwach stanu rzeczy szukać należy przedewszystkiem w treści i formie owych przepisów prawnych, na których dzisiejsze urządzenie tego podatku się opiera. Zamiast krótkiej i zrozumiałej dla każdego wykształconego obywatela ustawy, której najlepszym wzorem kodyfikacyjnym jest nowa ustawa pruska o podatku spadkowym z 1873 r., znajdujemy u nas prawdziwy chaos przepisów i rozporządzeń, zredagowanych nadto w sposób tak niejasny i niezrozumiały, iż potrzeba dopiero dłuższych studyów i fachowych wiadomości, ażeby najważniejsze tylko przepisy poznać i ocenić. Powodem tego jest okoliczność, iż austryackie przepisy o podatku spadkowym nie stanowią odrębnej, w sobie zamkniętej, systematycznej kodyfikacyi, lecz przycze pione zostały do ogólnej ustawy o należytościach i stemplach, z któremi podatek ten w bardzo luźnym tylko pozostaje związku. Głośne i powtarzające się od samego początku ery konstytucyjnej skargi na zawiłość i niejasność powyższej ustawy, odnoszą się też w zupełności także do przepisów o podatku spadkowym, jak również powszechne narzekania na błędne stosowanie owych przepisów prawnych przez władze skarbowe, nie rozporządzające dostateczną liczbą fachowych, prawniczo wykształconych urzędników, posługujących się przeciwnie do tak trudnych czynności wyłącznie prawie urzędnikami manipulacyjnymi, którzy z natury rzeczy żadnego fachowego wykształcenia do służby nie wnoszą.

Niestety, najdokładniejsze nawet zastosowywanie dzisiejszych przepisów nie mogłoby nas zadowolnić, skoro one pozostają w rażącej sprzeczności zarówno z wymogami teoryi, jak z przyjętą we wszystkich niemal państwach europejskich praktyką skarbową.

Przypatrzmy się przedewszystkiem rozkładowi ciężaru podatkowego między własność nieruchomą i ruchome kapitały. Wysokość podatku austryackiego zależy: *a)* od stosunku osobistego dziedzica do spadkodawcy, *b)* od jakości majątku, będącego przedmiotem spadkobrania. Pod pierwszym względem dzieli ustawa spadkobierców na 4 klasy, z których I-sza obejmuje krewnych w linii prostej (wstępnych i zstępnych) oraz małżonka, II-ga krewnych pobocznych do czwartego stopnia włącznie, III-cia osoby pozostające do zmarłego w stosunku służbowym, IV-ta wreszcie wszystkich dalszych krewnych pobocznych i osoby obce. Do ostatniej klasy spadkobierców wliczono także wszystkie kategorye t. zw. osób prawniczych (instytucye, fundacye, zakłady) bez względu na cel, jakiemu służą.

Stopa podatkowa różną jest dla ruchomości i nieruchomości i wynosi wraz z 25% dodatkiem dla **ruchomości** w klasie I-szej 1·25%, w II-ej 5%, w III-ciej, jeżeli wartość spadku nie przenosi sumy kapitalnej 500 złr. względnie renty rocznej w kwocie 50 złr., 1·25%, wreszcie dla większych spadków klasy III ciej oraz dla klasy IV-tej 10% czystej wartości spadkowego majątku. Znacznie wyższem jest obciążenie **własności nieruchomej**. Opłaca ona bowiem oprócz powyższego podatku nadto jeszcze **dwa specyalne dodatki**, z których pierwszy w wysokości 1·875% obciąża czystą wartość nieruchomości po strąceniu ciężarów hipotecznych, drugi zaś, wynoszący dla krewnych I-szej klasy 1·875, dla wszystkich zaś innych spadkobierców 4·375%, wybiera się od tej części wartości rzeczy nieruchomej, która odpowiada wartości długów, daną nieruchomość hipotecznie obciążających.

Pomijając niczem nieusprawiedliwione podwyższenie stopy podatkowej przy majątku nieruchomym, który z wyłuszczonych powyżej względów powinien opłacać niższy podatek od majątku ruchomego, zawiera przepis powyższy krzyczącą niesprawiedliwość przez ustanowienie dodatkowej opłaty od wartości ciężarów hipotecznych z realnością spadkową przez dziedzica przejętych. Wynika z tego niedorzeczna progresya stopy podatkowej w stosunku wysokości obciążenia hipotecznego, a więc w stosunku zmniejszającej się siły podatkowej spadkobiercy, wynika dalej coraz większe obdłużenie majątków nieruchomych, opłacających nawet w klasie najbardziej uprzywilejowanych spadkobierców olbrzymie częstokroć sumy tytułem podatku spadkowego.

Nowo-zaprojektowana ustawa o służbie wojskowej.

III.

Wiedeń 8 listopada.

† Wymienienie niedługiego szeregu tych zmian, wprowadzanych przez ustawę teraz zaprojektowaną, które uważać należy za **ulgi** w służbie wojskowej, jest przedmiotem listu niniejszego.

Gdy dawniej przed 1868 r. popisowi stawać winni byli do służby wojskowej dopiero po skończeniu 21 lat wieku, ustawa z 1868 r. nakazała stawać do tej służby po skończeniu lat 20, a raczej w tym samym roku, w którym popisowy kończył 20 lat życia. Jeżeli zaś popisowego przy tem pierwszem stawiennictwie uznano jeszcze niezdolnym do służby wojskowej, bo organizm jego nie był należycie rozwinięty, obowiązany był stawać powtórnie po skończeniu 21 lat, a po raz trzeci po skończeniu 22 lat. Jeżeli tak przy drugiem, jak przy trzeciem stawiennictwie uznano go jeszcze niezdolnym do służby, a liczba popisowych z trzech klas wieku (20, 21 i 22 lat życia) uznanych zdolnymi i wziętych do wojska, nie wypełniła kontyngentu rekrutów naznaczonego na ów okręg poborowy w stosunku do jego ludności, wszyscy popisowi w tym okręgu lub w tym kraju monarchii obowiązani byli stawać po raz **czwarty** po skończeniu 23 lat życia. To nazywało się powołaniem do służby wojskowej czwartej klasy wieku. Ponieważ w północnych krajach monarchii, w których młodzież później się rozwija fizycznie, popisowi trzech pierwszych klas wieku nie wypełniali prawie nigdy kontyngentu przepisanego na te kraje, przeto w tych krajach monarchii musieli prawie zawsze stawać do wojska popisowi będący w czwartej klasie wieku. Działo się to tem częściej, że komisye wojskowe poborowe wiedząc, że jeżeli uwolnią popisowego, niezupełnie zdolnego do służby z powodu nierozwiniętych sił, będzie on musiał stawać jeszcze po raz czwarty w następnym roku, gdy organizm jego będzie więcej rozwinięty, uwalniały go tymczasowo, bo mogły pomimo tego wziąć cały wyznaczony na ów kraj kontyngent rekrutów, sięgając do czwartej klasy wieku. Chociaż więc stawiennictwo do wojska rozpoczynało się już w 20 roku życia, trwało zwykle przez lat cztery aż do 24 roku życia; a tym, których wzięto do wojska czy to przy pierwszem, czy przy drugiem, czy też dopiero przy czwartem stawiennictwie t. j. w 24 roku życia, liczyły się lata służby wojskowej dopiero **od dnia wzięcia** ich do wojska, chociaż poprzednio już od 20 roku życia musieli stawać do wojska i nie mogli rozpocząć żadnego stałego zawodu. Jeśli zaś popisowego, którego organizm i siły nie były jeszcze należycie rozwinięte, wzięto do wojska w 20 roku życia, w takim razie przy wytężonych ćwiczeniach wojskowych zapadał na zdrowiu, często tak ciężko, iż organizm jego był nadwątlony na całe życie. Wykazywały to daty statystyczne. Wszystkie te powody, nakazujące postanowić, aby popisowi dopiero po skończeniu lat 21 obowiązani byli stawać do wojska, mianowicie w północnych krajach monarchii, przedstawiali od dawna Radzie państwa posłowie z północnych krajów monarchii, a nawet oświadczyły się za tem Sejmy tych krajów. Otóż reforma ta przeprowadzoną jest w ustawie, zaprojektowanej teraz (§ 7).

Drugą ulgą w służbie wojskowej jest postanowienie w projektowanej ustawie (§ 15), iż rekrutów wziętych czy to do armii, czy do obrony krajowej, należy w regule oddawać do tych pułków, które stoją w ich okręgu poborowym, a przynajmniej w okręgu terytoryalnym wojskowym, obejmującym ich okręg poborowy, i **służbę wojskową** odbywać winni w pułkach, a przeto **w swoim kraju rodzinnym**. Postanowienie to jest koniecznem następstwem terytoryalnego podziału armii i rozłożenia pułków, o ile możności, w ich okręgach poborowych, w których mieszkają urlopnicy i rezerwiści, należący do tych pułków, bo takie tylko rozłożenie wojsk może przyspieszyć i ułatwić szybkie uruchomienie armii w razie wojny.

Trzecią ulgą w służbie wojskowej, wprowadzaną przez ustawę zaprojektowaną teraz, są postanowienia, o których już wspomniałem w liście wczorajszym, tyczące się kandydatów stanu duchownego wszelkiego wyznania, nauczycieli szkół ludowych oraz nauczycieli w zakładach dla głuchoniemych i ciemnych, wreszcie tyczące się posiadaczy gospodarstw włościańskich odziedziczonych. Według postanowień w nowej ustawie (§§ 32 i 33), popisowi, którzy w roku stawiennictwa do wojska należą do tych trzech kategoryj, nie będą brani do wojska lub do obrony krajowej, ale zapisani do rezerwy zapasowej i całą służbę wojskową w niej odbędą w sposób naznaczony dla tej rezerwy. Mianowicie, że po tym zapisie do rezerwy mają w okresie czasu najdogodniejszym dla nich odbyć ośmiotygodniową naukę w robieniu bronią i obrotach wojskowych, a potem podczas pokoju powtarzać te ćwiczenia co drugi rok przez cztery tygodnie; lecz podczas wojny powołani będą wraz z całą rezerwą zapasową dla zapełnienia ubytków w szeregach armii. Do tej kategoryi policzeni są także kandydaci stanu nauczycielskiego, jeżeli w roku swego stawiennictwa do wojska kończą już nauki w seminaryach nauczycielskich. Podobną ulgę w służbie wojskowej dla popisowych powyższych kategoryj orzekła już nowella z 1882 r., przeznaczając popisowych tej kategoryi do rezerwy armii; ustawa teraz projektowana posunęła się dalej, nakazując te kategorye popisowych policzyć bezpośrednio do rezerwy zapasowej.

Ta ustawa teraz projektowana orzeka także niektóre ulgi w służbie wojskowej dla **jednorocznych** ochotników; lecz te ulgi nie równoważą wcale zaprowadzanym przez tę ustawę obostrzeniom w służbie wojskowej dla tych ochotników jednorocznych, a które to obostrzenia wymieniłem w liście wczorajszym. Dzisiaj wymienię ulgi. Po 1sze dla otrzymania prawa do służby jednorocznej nie jest koniecznie potrzebne dobrowolne wstąpienie do wojska, ale potrzebnym jest tylko stopień wykształcenia, przepisany dotychczasową ustawą, mianowicie: jeżli popisowy w roku, w którym jest obowiązany stawać do wojska, lecz przed tem stawiennictwem, ukończył z dobrym postępem gimnazyum wyższe, lub wyższą szkołę realną, albo zakłady naukowe krajowe odpowiednie tym szkołom publicznym, lub też zdał egzamin z dobrym postępem przed wyznaczoną do tego komisyą mieszaną. Ponieważ zaś mający prawo do jednorocznej służby nie będzie już na mocy nowej ustawy wstępować dobrowolnie do wojska jako ochotnik, może stawać wraz z innymi popisowymi, a jeżeli wyciągnie numer przeznaczający go do obrony krajowej, służbę jednoroczną pełni w tej obronie krajowej (§ 25). Po 2-gie, farmaceuci, którzy skończyli sześć klas gimnazyalnych, lub realnych, albo też cztery klasy gimnazyalne, a uczęszczają na wykład farmacyi w uniwersytecie, mają prawo do służby jednorocznej, które jednak tracą, jeżeli do 26 roku życia nie uzyskają dyplomu magistra farmacyi. Uczniowie weterynaryi mają takie same prawa co do jednorocznej służby, jakie mieli według dotychczasowej ustawy. Po 3cie jednoroczni ochotnicy, których po jednorocznej służbie czynnej zaliczono do rezerwy w stopniu oficerskim, należeć mają przez lat 9 wogóle do armii i jej rezerwy, poczem przeniesieni będą do obrony krajowej; według zaś dotychczasowej ustawy jednoroczni obowiązani byli służyć w wojsku i rezerwie razem lat 10, a potem dopiero przez dwa lata należeli do obrony krajowej.

Jednak te wszystkie małe ulgi dla mających prawo do jednorocznej służby czynnej w wojsku, nie mogą zrównoważyć, jak wspomniałem, znacznych obciążeń w służbie wojskowej, które projektowana ustawa na jednorocznych nakłada. W kołach posłów, obznajomionych bliżej z tą ustawą, tak tutaj, jak w Peszcie, odzywają się głosy, że dwa szczególniej nowe postanowienia w projektowanej ustawie, ciężkie dla jednorocznych, a nieuzasadnione należycie, zmienić należy. Jednem z tych postanowień jest, iż uprawnieni do jednorocznej czynnej służby wojskowej, jeżeli po skończeniu tego roku służby nie złożą z dobrym postępem egzaminu na oficera rezerwy, **mają służyć rok drugi** na własnym koszcie! Postanowienie to jest tem cięższe dla jednorocznych nie niemieckiej narodowości, gdyż ten egzamin oficerski składać mają w języku niemieckim. Drugiem ciężkiem dla jednorocznych postanowieniem w projekcie nowej ustawy, przeciw któremu odzywają się głosy w kołach poselskich, jest orzeczenie, że jednoroczni nie mają **prawa wyboru załogi**, to jest miejsca, w którem chcą służbę odbyć, które to prawo dotychczas mieli; zaś według przyjętej zasady w ustawie tak dotychczasowej, jak i w projektowanej teraz, jednoroczni służyć winni w wojsku na własnym koszcie, z wyjątkiem oznaczonym w tych ustawach. Roztrząsając później wszystkie postanowienia nowo wprowadzane przez ustawę teraz projektowaną, roztrząsnę szczegółowo te także postanowienia co do jednorocznych, przytoczę powody podane przez rząd w motywach uzasadniających nową ustawę i będę starał się wykazać, iż te dwa postanowienia nie są należycie uzasadnione.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 8 listopada.

(*J*) Jak nadzieje, tak i obawy co do wyborów zawiodły. Nowy skład Izby poselskiej mało tylko będzie się różnił od dawnego. Dzięki agitacyi rządowej, do której w ostatnich dniach i sam cesarz osobiście się przyłożył, stronnictwa kartelowe zyskają nawet kilka krzeseł, które utraca stronnictwo wolnomyślne, które z dawniejszych 40, tylko 29 przeprowadziło reprezentantów. Ciężki to cios dla stronnictwa; tem cięższy, że poniesiony w roku panowania cesarza Fryderyka. Stolica wyróżniła się od całego kraju, gdyż tutaj stronnictwo wolnomyślne nietylko przeprowadziło dawniejszych 9 kandydatów, ale ma także do zapisania ogromny wzrost głosów. Nie niesłusznie może Eugeniusz Richter, przywódca wolnomyślnych, powiedział, że bez sztucznej presyi rządu i na prowincyach wybory podobnie byłyby wypadły. Centrum, któremu po usunięciu części praw majowych antyklerykalne sfery już pieśń grobową zaśpiewać chciały, powraca do nowej Izby poselskiej nietylko w komplecie, ale zyskało nawet jedno jeszcze krzesło. Najsmutniejszym objawem wyborów jest jednakże wzrost narodowo-liberalnego stronnictwa, owego stronnictwa, pod którego sterem powstały były prawa majowe, za którego pomocą przeprowadzone zostały ustawy antipolskie. Stronnictwo to zyskało ponownie 15 krzeseł, tak, że w nowym składzie Izby liczyć będzie pokaźną liczbę 87 reprezentantów. Ogólny charakter sejmu nie zmieni się jednakże pomimo dość znacznego przybytku głosów kart lowych, a ubytku opozycyjnych. Rząd, jak dotychczas, tak i nadal, wnioski swoje będzie mógł przeprowadzać tylko za pomocą połączonych dwóch stronnictw, bądź zachowawczego z narodowo-liberalnem, bądź zachowawczego z ultramontańskiem.

Przemowa cesarska do reprezentacyi miasta Berlina zyskała ponownie kilka sprostowań i objaśnień. Prasa wolnomyślna, pomimo że naturalnie odczuła adres i cel cesarskich wynurzeń, bardzo zgrabnie zwróciła uwagę na to, że głównie organ kanclerski i prasa kartelowa z prawdziwą chciwością podnosiły antagonizm między cesarzem Fryderykiem a cesarzem Wilhelmem II i omawiały prywatne sprawy domu cesarskiego. Dość przypomnieć znane artykuły *Gazety Kolońskiej*, artykuł organu kanclerskiego, który skwapliwie rejestrował różne zasady panowania cesarza Wilhelma I i cesarza Fryderyka, i z pewną radością oznajmił, że panowanie ces. Wilhelma II będzie kontynuacyą zasad cesarskiego dziada, które wnet wszelkie ślady panowania cesarskiego ojca zatrze. Nawet za życia jeszcze cesarza Fryderyka prasa kartelowa groziła liberałom znanemi zasadami ówczesnego następcy tronu a obecnego cesarza. Dość że organ kanclerski nie mogąc odeprzeć zarzutów, postarał się ponownie o środek, choć mało przekonywający. Sobotni *Reichsanzeiger* doniósł z najwyższego upoważnienia, że cesarz w przemówieniu swem miał na myśli prasę wolnomyślną. Jeżeli już samo przemówienie cesarskie wywołało pewien niesmak, objaśnienie słów cesarskich, na które prasa kartelowa ani jednego nie umiała dać przykładu, tem mniej zdoła przekonać wolnomyślnych o zbrodni, której rzekomo się dopuszczają kultem, jakim otaczają osobę i panowanie cesarza Fryderyka.

Od kilku dni za najwyższem pozwoleniem pokazały się w handlu **autentyczne** fotografie cesarza Wilhelma I i cesarza Fryderyka na łożu śmiertelnem z pracowni fotografów nadwornych Reicharda i Lindnera. Osoby, nabywające portret cesarza Fryderyka, winny z najwyższego rozkazu zapisać nazwisko i adres. Zauważono także, że w oknach wystawowych widziano tylko portrety cesarza Wilhelma a nie cesarza Fryderyka, lecz także afisze z napisem: „**Tu można także nabyć portrety cesarza Fryderyka na łożu śmiertelnem, wystawa takowych jest jednakże najwyższym rozkazem zakazaną.**“ Afisze powyższe znikły tymczasem, treść ich jest jednakże prawdziwą, gdyż na rewersie rzeczonych portretów cesarza Fryderyka znajduje się niedwuznaczny napis: „Wystawa najwyższym rozkazem zakazana.“

Ruchliwy zawsze cesarz nie wziął udziału w polowaniach dworskich, jakie się w ostatnich dniach odbyły pod Berlinem. Nawet tradycyjna *Hubertusjagd* nie była uświetnioną cesarską obecnością. Przyczyną mają być przygotowane przez socyalistów demonstracye. I w Lipsku w przededniu odwiedzin cesarskich aresztowano dziesięciu przywódców socyalistycznych, gdyż i tam podobno chciano cesarzowi niemiłą zgotować niespodziankę. Nie chodziło tu o zamach na życie monarchy, jak mniemają niektóre dzienniki, ale o rozdzielenie socyalistycznej proklamacyi.

Cesarz powetuje stratę, udając się za kilka dni na polowania do Szląska, poczem nastąpi przesiedlenie się rodziny cesarskiej do Berlina. Wiadomo dziś już także, że cesarz osobiście zagai parlament niemiecki.

Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie przeniósł zarządcę więzień Sądu obw. w Nowym Sączu, Józefa **Korabczyńskiego**, w charakterze kancelisty do Sądu obwodowego w Tarnowie, dalej przeniósł kancelistę Sądu obwodowego w Nowym Sączu, Józefa **Grucla** i kancelistę Sądu obwodowego w Tarnowie Józefa **Ciszka** w tym samym charakterze służbowym, a mianowicie pierwszego do Jasła, drugiego do Nowego Sącza, wreszcie zamianował kancelistami przy Sądzie obwodowym w Jaśle: Jana **Łukawskiego** i Adama **Neybara**, kancelistów Sądu powiatowego w Jaśle, Wincentego **Łasia** kancelistę Sądu powiatowego w Zastawny, Aleksandra **Polańskiego**, kancelistę Sądu powiatowego w Nisku i Franciszka **Wendekera**, podoficera rachunkowego I klasy przy 57 pułku piechoty, zaś Ludwika **Larischa**, podoficera rachunkowego I klasy przy 93 pułku piechoty kancelistą Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie z powodu utworzenia Sądu obwodowego w Jaśle, przeniósł adjunkta kancelaryjnego Sądu obwodowego w Nowym Sączu, Antoniego **Korczak Michalewskiego** w tym samym charakterze służbowym do Jasła i zamianował Zygmunta **Günthera**, podoficera rachunkowego I klasy przy 20 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy Sądzie powiatowym w Nisku.

Rada państwa.

(258-me posiedzenie Izby poselskiej).

Do komisyi z 24 członków, mającej roztrząsnąć wniosek dep. Chamca i tow. względem zmiany niektórych ustawodawczych przepisów o należytościach od drobnych spadków, zostali wybrani posłowie: Ferjancicz, Gasser, Kossowicz, Hock, Salm, Krofta, Vesely, Stejskal, Rozkoszny, **Bartoszewski**, **Chamiec**, **Vayhinger**, **Madeyski**, **Cieński**, Adametz, Polak, Neusser, Jaksch, Krauss, Milner, Ghon, Ebenhoch, Plass i Lorenzoni.

Do komisyi budżetowej w miejsce p. Serwatowskiego został wybrany dep. **Tyszkowski**.

Ustawa o szkodach wyrządzonych przez górnictwo została przyjętą bez dyskusyi w trzeciem czytaniu.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad projektem do ustawy względem wprowadzenia specyalnych przepisów o spadkobraniu dla średnich posiadłości rolniczych. Referent dep. **Zaczek** zaleca przejście do dyskusyi szczegółowej.

Dep. **Chlumecky** jako sprawozdawca mniejszości rozwija jej stanowisko. Mniejszość starałą się projekt rządowy ulepszyć. Zgadza się ona na zasadę tegoż, gdyż nie ogranicza on wolności testowania i w sposób sprawiedliwy zakreśla współdziałanie sejmów krajowych. Natomiast jednak zwraca się mniejszość specyalnie przeciw zawartemu w § 7 praecipuum od wartości kapitalnej, co dla chłopa jest pojęciem zupełnie niezrozumiałem. W miejsce tego należałoby wprowadzić szacunek według czystego dochodu. Mowca wskazuje na nędzę stanu włościańskiego, oświadcza jednak, iż on i mniejszość nie uznają tych powodów nędzy, jakie uznaje rząd i większość. Mniejszość wnosi przeto odbycie parlamentarnej ankiety. Podniesione przeciw obecnemu liberalnemu agrarnemu ustawodawstwu zarzuty nie są usprawiedliwione, czego już dowodzą badania statystyczne komisyi centralnej. Tak n. p. zaszlo w stosunkach własności ziemskiej 42.000 zmian wskutek śmierci i podniosły się one w stosunku do lat poprzednich o 19 procent. To podniesienie da się zauważyć jednak tylko w Czechach, Morawie i Szlązku, podczas gdy w krajach alpejskich równa się ono zeru. Co się tyczy wartości pojedynczych posiadłości włościańskich, to takowa nie upadła, lecz podniosła się, a mianowicie wogóle o 17%, w krajach alpejskich nawet o 22·8 procent, a tylko w Tyrolu o 7%. Twierdzenie tedy o wielkiem

rozdrobnieniu i deprecyacyi posiadłości włościańskich, nie jest uzasadnionem. Mowca twierdzi, że także większa liczba opinij nadesłanych na zapytanie rządu z rozmaitych krajów, potwierdziła jego zapatrywania. W szczególności wykazuje ona, iż także i teraz rozdział posiadłości włościańskich w wypadkach spadkowych prawie nie ma miejsca, i że przeto nędza ludności włościańskiej nie została spowodowana uchwaloną w r. 1868 wolnością dzielenia gruntów. Przedłożona ustawa nie może przeto uchylić agrarnej nędzy, co może się stać tylko za pomocą innych właściwych środków. On jednak i jego partya będzie głosowała za przejściem do dyskusyi szczegółowej. (Żywe oklaski z prawicy).

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn wskazuje na wielkie znaczenie i konieczność ustawy, której zadaniem jest w jednym z najważniejszych punktów starać się o utrzymanie i wzmocnienie stanu włościańskiego, i zaznacza gruntowność, z jaką odbywały się przedwstępne studya nad ułożeniem tej ustawy. Na podstawie bogatego materyału statystycznego odpiera minister twierdzenia deput. Chlumeckiego, i wskazuje, iż według wykazów statystycznych w niektórych okolicach działy spadkowe doszły do znacznej wysokości. Wobec wielkiego materyału statystycznego, jaki co do stosunków agrarnych w Austryi posiadamy, a który daje dokładne wyjaśnienie co do wszystkich kwestyj, n. p. co do obdłużenia stanu włościańskiego, zwoływanie parlamentarnej ankiety jest zbytecznem. Faktem jest, że wolność dzielenia gruntów pociągnęła za sobą bardzo złe następstwa; i tak w r. 1887 w samych Czechach rozdzielono 673 posiadłości gruntowych i rozbito je na 7080 parcel. Takim wypadkom, sprowadzającym ruinę stanu włościańskiego, musi być koniec położony. Przedłożona ustawa, którą minister gorąco zaleca, jest tylko pierwszym na tej drodze krokiem; jeśli Izba ją przyjmie, będzie rząd widział w tem zachętę do zastanowienia się nad dalszemi krokami. (Żywe oklaski po prawicy).

Dep. Dr Otto Polak oświadcza, iż byłoby niesprawiedliwością zaprowadzać na nowo feudalną opiekę nad stanem włościańskim, jakby nad małoletnimi. Ustawa powinna odpowiadać rozmaitym stosunkom w poszczególnych okolicach. Nie jest rzeczą słuszną, aby sejmom krajowym przyznawać prawo przeznaczania głównego spadkobiercy. Przepis § 7 o szacowaniu posiadłości włościańskich jest zupełnie niejasny. Ustawa chce ubocznemi drogami uchylić ważną zasadę dzielenia gruntów. Niema on nadziei, aby potrzebne ulepszenia weszły do ustawy, przestrzega jednak większość przed kroczeniem na tej drodze. (Oklaski z lewicy).

Dep. Türk polemizuje z Chlumeckym i Polakiem, wykazuje szkodliwość wolności dzielenia gruntów i oświadcza się za przedłożoną ustawą, która jest pierwszą próbą przyjścia w pomoc stanowi włościańskiemu. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dalsza dyskusya została przerwaną.

Dep. Engel i tow. wnoszą, aby także nie niemieckie mowy były zamieszczone w protokole stenograficznym.

Dep. Klun i tow. wnoszą podwyższenie pensyj dla profesorów teologii.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wniesiony na przedwczorajszem posiedzeniu Izby dep. projekt ustawy o karaniu tych, którzy nie są posłuszni rozkazowi powołującemu ich pod broń, oraz tych, którzy nakłaniają do tego nieposłuszeństwa, brzmi dosłownie:

§. 1. Zbrodni wojskowej staje się winien ten, kto związany przysięgą żołnierską, nie czyni zadość rozkazowi powołującemu go pod broń, jeżeli karygodna opieszałość trwa dłużej niż dni ośm. Zbrodnia taka zachodzi w następujących wypadkach:

a) jeżeli rozkaz powołujący do odbycia służby prezencyjnej (czynnej służby w obronie krajowej) został wydany przez właściwą komendę;

b) jeżeli zwołanie nastąpiło na rozkaz Jego Ces. Mości, a to dla częściowego lub pełnego postawienia armii, marynarki wojennej lub obrony krajowej na stopie wojennej;

c) jeżeli na wypadek mobilizacyi rozkaz powołania został wydany do niewcielonych w szeregi rekrutów, lub takich rezerwistów zapasowych;

d) jeżeli rozkaz zwołania został na wypadek mobilizacyi przesłany obowiązanym do pełnienia służby oficerom, pozostającym w stanie spoczynku lub w stosunku pozasłużbowym. Zbrodnia ta, popełniona w razie zarządzonej mobilizacyi, ma być karaną więzieniem od trzech miesięcy do jednego roku, a podczas wojny więzieniem od jednego do pięciu lat.

§. 2. Przestępstwa wojskowego dopuszcza się ten, kto związany przysięgą żołnierską, nie czyni zadość rozkazowi powołującemu w następujących wypadkach:

a) jeżeli rozkaz został wydany w warunkach przytoczonych w paragrafie 1, a karygodna opieszałość trwa mniej niż dni ośm;

b) jeżeli rozkaz został wydany dla wojskowego wyćwiczenia i peryodycznych ćwiczeń z bronią;

c) jeżeli wydano rozkaz celem wyjątkowego pełnienia służby w rezerwie lub rezerwie zapasowej, a to w myśl ustawy z dnia 31 maja 1888 r.

Przestępstwo takie ma być karane aresztem od jednego do trzech miesięcy.

§. 3. Osoby wojskowe (obrony krajowej), które nie są związane przysięgą żołnierską, dopuszczają się przez nieposłuszeństwo rozkazowi zwołującemu zbrodni, jeżeli w razie zarządzonej mobilizacyi lub w czasie wojny usuwają się w sposób karygodny od ciążącego na nich obowiązku dłużej niż dni ośm, we wszystkich zaś innych wypadkach stają się winnymi przestępstwa.

Zbrodnia ma być karaną więzieniem od sześciu miesięcy do dwóch lat; przestępstwo zaś aresztem od jednego do trzech miesięcy.

§. 4. Kto obowiązany ustawą o pospolitem ruszeniu, nie uczyni zadość rozkazowi zarządzającemu mobilizacyą, staje się winnym przestępstwa, zbrodni zaś, jeżeli karygodna opieszałość trwa dłużej, niż dni ośm.

Przestępstwa mogą być karane aresztem od jednego do trzech miesięcy, zbrodnie więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat.

§ 5. Karno-sądowe postępowanie z powodu dopuszczenia się karygodnych czynności, określonych w paragrafach 1, 2, 3 i 4 przysługuje sądom wojskowym (obrony krajowej).

§ 6. Kto nakłania, choćby nawet bezskutecznie, do popełnienia określonej w tej ustawie zbrodni lub przestępstwa, dopuszcza się, w miarę charakteru uwodziciela i samej czynności, do której nakłania, zbrodni lub przestępstwa, ewentualnie zbrodni wojskowej lub przestępstwa wojskowego, i ma być ukarany przez kompetentne sądy cywilne lub wojskowe (obrony krajowej) więzieniem lub aresztem, jak to przewiduje niniejsza ustawa odnośnie do samego sprawcy.

Postanowienia §. 7 ustawy z dnia 20 maja 1869 r., dotyczące zakresu działania sądów wojskowych, mają być zastósowane do wymienionych tutaj karygodnych czynności.

§ 7. Postanowienia karne niniejszej ustawy mają być w takim tylko razie zastósowane, jeżeli nieposłuszeństwo dla wydanego rozkazu nie stanowi czynności, która podlega surowszej karze.

Komisya przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem dokonano wyboru przewodniczącego w miejsce dep. Hausnera. Posłowie z lewicy nie byli obecni na tem posiedzeniu. Przy wyborze oddano 14 kartek (członków wszystkich jest w komisyi 24). 11 głosami (3 kartki były próżne) został wybrany przewodniczącym hrabia Belcredi.

W komisyi dla podatku spożywczego przedłożył dep. Menger imieniem podkomisyi polegający na systemie repartycyi projekt ustawy o reformie podatku spożywczego w miejscowościach otwartych. Komisarz rządowy oświadczył, iż rząd nie może wprawdzie przyjąć tego projektu, gotów jest jednak zgodzić się na reformę taryfy i na rozstrzyganie możliwych różnic pod względem płacenia podatku spożywczego za pośrednictwem sądów polubownych.

W komisyi gospodarczej ukończono jeneralną dyskusyę nad ustawą o domach składowych. Referentem wybrano dep. Bilińskiego.

Komisya dla ustawy o uregulowaniu stosunków żydowskich ukończyła obrady, przyjąwszy ustawy z wyjątkiem §§ 17 i 25 w tekście Izby panów. Referentem obrany dep. Gniewosz.

Komisya dla ochrony znaków fabrycznych ukończywszy rozprawę jeneralną, postanowiła zwołać ekspertów. Zastępca rządu Weigelsperg zapowiedział wniesienie projektu o patentach. Referentem ustawy o znakach fabrycznych został wybrany Szczepanowski.

W komisyi prasowej dep. Foregger ponowił żądanie zniesienia stempla dziennikarskiego i kalendarskiego. Komisarz rządowy Chiari odrzekł, że obecnie nie można tego zrobić ze względów finansowych. Schuklje nazwał stępel dziennikarski nieracyonalnym, wstrętnym i szkodliwym dla wolności. Zaproponował rezolucyę, aby ten podatek zniesiono. Rezolucyę tę przyjęła komisya.

Klub agrarny zawiązany przez dep. Lienbachera, odbył onegdaj pierwsze posiedzenie. Przystąpiło doń 33 posłów rozmaitych partyj. Przewodniczącym wybrano p. Lienbachera, i uchwalono od czasu do czasu zbierać się na obrady w konkretnych sprawach rolnictwa, osobliwie zaś w kwestyi kredytu włościańskiego.

Sprawy krajowe.

Do Szanownych P. T. Panów Wyborców do Rady państwa z okręgu wielkich posiadłości Lwów-Gródek.

Z całkiem prywatnych i osobistych powodów złożyłem mandat poselski do Rady państwa, przez Panów łaskawie w moje ręce złożony.

Dziękuję najserdeczniej za zaufanie, którem Panowie przez lat cztery, powierzając mi swój mandat dwukrotnie, zaszczycić mnie raczyli.

Na zgromadzeniu przedwyborczem, które prawdopodobnie przed wyborem posła w moje miejsce się odbędzie, pozwolę sobie stanąć przed Szanownymi Panami, by Im osobiście jeszcze za złożone we mnie zaufanie podziękować, i zdać sprawę z mych czynności poselskich.

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Starzyński.

Wiedeń 9 listopada 1888.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan udzielał onegdaj w Budapeszcie powszechnych audyencyj.

Arcyksiężne Marya Teresa i Marya Anuncyata udały się na kilkudniowy pobyt do Brombach.

Arcyksiążę Karol Salwator udał się na pobyt dłuższy do Arco.

Korespondent berliński do *Polit. Corr.* wskazuje na rosnącą przyjaźń pomiędzy Francyą i Hiszpanią, która okazała się zwłaszcza w postawie nienawistnej dla innych państw śródziemnomorskich, jaką państwa te zajęły w sprawie marokańskiej. Odwołanie posłów hiszpańskich: Benomara z Berlina, a Rascona z Rzymu może doprowadzić do pożądanego przez Francyę oziębienia stosunków.

Gazeta urzędowa ogłasza nominacyę Rascona na posła hiszpańskiego w Berlinie.

Narodni Listy żądają, aby jednoroczni ochotnicy składali egzamina we własnych językach narodowych, podobnie jak Węgrzy składają je po węgiersku.

Dziennik rozporządzeń ministerstwa handlu ogłasza przedłużenie nadal specyalnej taryfy kolei Karola Ludwika dla zboża rosyjskiego.

Z Berlina.

Kreuz-Ztg uskarża się na usiłowania niektórych mocarstw, dążące do poróżnienia Watykanu z Niemcami.

Z Berlina donoszą, iż projekt nowej organizacyi niemieckiego sztabu jeneralnego został już wykończonym i przedłożonym cesarzowi Wilhelmowi do zatwierdzenia. Posada jeneralnego kwatermistrza odpadnie, a dotychczasowi szefowie oddziałów będą zamienieni w szefów departamentowych. Projekt nadaje zresztą szefowi sztabu jeneralnego większą samodzielność pod względem zakresu działania w sprawach osobistych.

Z Petersburga.

Tutejsza kolonia francuska zgromadziła się wczoraj celem wysłuchania uroczystego *Te Deum* z powodu ocalenia cesarstwa. Poseł francuski Laboulaye obecnym był wraz z całym personalem ambasady. Lagrange wygłosił mowę, w której zwrócił uwagę na to, że wagon jadalny, w którym podczas katastrofy znajdowała się cesarska rodzina, był dawniej własnością cesarzowej Eugenii; dach owego wagonu, stanowiącego resztkę dawnej sławy domu cesarskiego we Francyi, posłużył obecnie za tarczę dla cesarstwa.

Zniszczone szczątki pociągu cesarskiego zostały rozsegregowane i obejrzane. Śledztwo zostało ukończone. Ekspertyzya przystąpiła do omówienia pytań, postawionych przez sędziego śledczego. Szyny i podkłady na miejscu katastrofy zostały skrupulatnie obejrzane przez wszystkich ekspertów.

Wskutek wypadku kolejowego w Borkach przewidują ogólnie dymisyę ministra komunikacyj Possieta. Jako jego ewentualnych następców wymieniają: jenerał-inżynierów Swieriewa, Paukera i Annenkowa. Najwięcej szans ma mieć Pauker. Skargi na zarząd kolei kursko-azowskiej czem raz silniej się podnoszą. Zarzucają, iż kolej budowano najgorszym materyałem i żadnych restauracyj nie podejmowano. W Borkach miał się w lutym raz, a w czerwcu trzy razy wykoleić pociąg wskutek lichego nasypu. Inżynierowie w Sebastopolu przestrzegali podobno przed używaniem do jazdy starych wagonów salonowych. Zaraz po katastrofie, na stacyi w Łozowie wielu robotników kolejowych za pośrednictwem pewnego jenerała chciało stanąć przed carem i wykryć mu kolosalne nieporządki, panujące na tej kolei. Nie dopuszczono ich jednak do cara, zagrażając wydaleniem ze służby. Dopiero po odjeździe zakomunikowano carowi prośbę tych robotników.

Ze Wschodu.

Z Bukaresztu piszą, że ex-królowa Natalia odbywa codziennie konferencye z Piroczanacem, który niebawem ma powrócić do Białogrodu. Ex-królowa zamierza wkrótce udać się do swych krewnych do Jas, a następnie do Odessy. Do Petersburga ma wyjechać dopiero 8 lutego. *Frankfurter Ztg* dowiaduje się, że ex-królowa wystósowuje protest przeciw unieważnieniu jej małżeństwa, który ma być przedłożonym wielkiej skupczynie. W razie odrzucenia go lub nie przyjęcia przez skupczynę, ogłosi korespondencyą swą z królem, która ma udowodnić, że przypisywane jej intrygi polityczne nie mają żadnej podstawy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 listopada.

— **JE. hr. Alfred Potocki** przybył z Antonin do Lwowa.

— **Komisya plantacyjna** odbyła onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, przy współudziale kuratora Dra Straszewskiego, tudzież pp. Dra Jordana, Kwiatkowskiego, Mikuszewskiego, Skrzyniarza i ogrodnika miejskiego Maleckiego. Na wniosek kuratora Dra Straszewskiego, przyjęto przedłożony projekt budżetu na r. 1889, według którego ogólna suma wydatków wynosi kwotę 4919 złr., a zatem o 200 złr. mniej niż w roku zeszłym, co się tem tłumaczy, że w roku przyszłym nie będzie potrzeba tyle wydawać na utrzymanie żywych płotów na plantacyach i szkółkę w Dąbiu, gdyż żywe płoty założono już wszędzie, gdzie takowe założyć było można, t. j. w miejscach wystawionych na światło słoneczne. — Prośbę „Stowarzyszenia dla upiększenia miasta“ o zezwolenie mu na postawienie w gazonie przed nowym uniwersytetem kiosku, z przyrządami meteorologicznemi, przekazano komitetowi gospodarczemu z tą wskazówką, że komisya uważa postawienie rzeczonego kiosku przed gmachem uniwersyteckim, z powodu zniszczenia założonego tamże gazonu, za nieodpowiednie, a natomiast jako wybrać się mające miejsce wykazuje: albo koło przed realnością p. Rzewuskiego, albo przed wejściem do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, które ze względu na bliskość zakładów naukowych za najodpowiedniejsze uważa, lub wreszcie przed kościołem św. Norberta. Do dalszej prośby tegoż Towarzystwa o udzielenie mu bezpłatne drzewek ze szkółek miejskich na wysadzenie Rynku, ul. Wolskiej i obsadzenie zamku, przychylono się o tyle, że ogrodnik miejski będzie dostarczał drzewek Towarzystwu w miarę możności, które następnie posadzone być mają w wskazać się mających miejscach. — Zezwolono dalej K. Rzący na postawienie altany na sprzedaż wody sodowej przy wylocie ulicy Sławkowskiej, przed apteką p. Krokiewicza, z zastrzeżeniem przedłożenia planów, a zarazem upoważniono komisyę gospodarczą do wskazania potrzebnego na ten cel miejsca. Należytość w kwocie 158 złr. 90 c. za naprawę studzien na plantacyach, za przeciąg lat dwóch przypadającą, uchwalono wypłacić po sprawdzeniu rachunków przez rewidenta techniczno-rachunkowego, a zarazem postanowiono nabyć od dyrekcyi poczt i telegrafów 1000 klgr. drutu starego, o średnicy 4·5 mm., po cenie 7 złr. 50 c. za 100 klgr. na dalsze ogrodzenie plantacyj. Uchwalono w końcu zatrzymać do 1 kwietnia roku przyszłego dozorcę w parku miejskim na Błoniach, jako do czasu, w którym komisya, której propozycya Dra Jordana przekazaną została, może już swe wnioski co do założonego parku Radzie miasta przedłoży, a zarazem postanowiono celem umożliwienia temuż dozorcy pilnowania parku w porze zimowej, urządzić mu stancyjkę kosztem około 50 złr.

— **Towarzystwo męskie** św. Wincentego a Paulo, którego członkowie kwestowali w dniu zadusznym na cmentarzu, urządza nabożeństwo żałobne za spokój dusz, na których intencyę składano ofiary. Nabożeństwo to odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 w kościele św. Barbary. We wtorek zaś o g. 8 w tymże kościele odprawioną zostanie msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Baudon prezesa Rady głównej Towarzystwa św. Wincentego, zmarłego przed paru miesiącami w Paryżu.

— **Izba** handlowo-przemysłowa w Krakowie uchwaliła na rok przyszły wstawienie w budżet kwoty 600 złr. rocznie, jako subwencyę na zakładanie szkół przem. w miastach należących do okręgu Izby.

— **Szkoła sztuk pięknych** ma być na żądanie dyrektora p. Matejki co do rozkładu budynku rozszerzoną, a odnośne plany ma przesłać starostwo budownictwu miejskiemu.

— **Pogrzeb** ś. p. Antoniego Marfiewicza odbył się w licznym orszaku krewnych i znajomych wczoraj o godzinie 3 po południu, na cmentarzu, gdzie zwłoki pochowane zostały w grobie, w którym pochowane są trumny: jego żony zmarłej przed 17 laty i jej matki. Podczas przejazdu karawanu przed ogrodem strzeleckim dawano salwy z moździerzy, jako dla członka Towarzystwa strzeleckiego. Na trumnie spoczywały liczne wieńce. Dziś o godzinie 10 zrana odprawionem zostało w zapełnionym kościele OO. Kapucynów za duszę zmarłego uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego wykonywano kantaty, a po skończeniu nabożeństwa odśpiewano kondukt.

— **Pogrzeb** ś. p. Michaliny z Rychlickich Biesiadeckiej odbył się dzisiaj przy nader licznym współudziale publiczności. Ogromny zjazd obywatelstwa okolicznego, udział włościan ze Skotnik, Nowej wsi i Łobzowa, którzy ze łzami postępowali za trumną swej dziedziczki, świadczyły, jak ś. p. zmarła była otoczona powszechnym szacunkiem i miłością. Kondukt pogrzebowy prowadził X. kanonik Juliusz Drohojowski.

— **Otrzymujemy następujące pismo**, które umieszczamy, pragnąc, aby się ścierały zdania w ważnej sprawie wodociągowej:

Z miasta. Mija niemal ćwierć wieku od czasu, jak nasz sławny klinicysta a zarazem burmistrz ś. p. Dr Dietl sprawę zaopatrzenia wodą Krakowa jako pierwsze i najważniejsze zadanie świeżo instalowanej autonomicznej Rady miasta postawił. Od tej chwili ludność Krakowa wzrosła o 30% — a woda pogorszyła się o 50%.

Od lat 7 prowadzi referat sprawy wodociągów powszechnie poważany radca miejski prof. Dr Domański. Słyszymy, że na badania różne, oprócz straty czasu, wydano do 100,000 złr. — że nawet na ten cel zakupiono źródła regulickie, czytamy o odbytych posiedzeniach i wycieczkach, lecz istotnie ku realizacyi sprawy nie uczyniono żadnego stanowczego kroku. Jeżeli prawdą jest, że 1500 familij, przebywających tutaj, opuściło miasto ze względów na zakażoną krakowską wodę, nie należałoby sprawy odwlekać *ad calendas graecas.* O ile woda krakowska jest niezdrową, świadczą epidemicznie występujące zakażenia, których następstwem zapieczętowane przez Magistrat studnie — a cóż się stanie wtedy, jeżeli rzeczywiście cholera lub inna epidemia do nas zawita, o co iście nie trudno przy ruchach na granicach nagromadzonych wojsk rosyjskich.

Chodzi jeszcze o rzecz jednę, to jest, jeżeli już ofiara na wodociągi ma być zrobioną, to dbać należy, aby woda była jak najlepszą. Tym warunkom ma odpowiadać w zupełności woda w Regulicach, równająca się wodom alpejskim i tej przesławnej „Hochquellen Leitung“ w Wiedniu. Taki wodociąg będzie się ostatecznie opłacał w Krakowie, jak się opłaca wszędzie, gdzie są zaprowadzone, choć tam nie mają do dyspozycyi wód, jak regulickie. A ci znów, co się dziś taksy obawiają, przekonają się tak, jak to ma miejsce gdzieindziej, że oszczędności na lekarza i aptekę, nie mówiąc o zysku zdrowia, takowe więcej niż równoważą.

Unikaliśmy wdawać się w szczegóły nam znane i nieznane, nie przesądzamy wyniku obrad poufnych i urzędowych, które są w toku, lecz nie możemy pominąć jak pięknem uczczeniem zbliżającego się jubileuszu Najj. Pana byłoby decyzya w tej mierze powzięta — nie podpada bowiem wątpliwości, żeby wielce ucieszyła Monarchę ze względu na liczny garnizon Krakowa.

— **Wynalazek** profesora naszego Uniwersytetu Dra Adamkiewicza (elektroda difuzyjna) doczekał się uznania poza Oceanem w Ameryce. Niejaki Dr Fleming przywłaszczył sobie tam autorstwo elektrody prof. Adamkiewicza, a to spowodowało Dr Williama F. Hattingsohna, pierwszej powagi w Ameryce na polu neuropatologii, do zaprzeczenia w październikowym zeszycie tygodnika *The Medical Register,* wychodzącego w Filadelfii, prawa wynalazku Flemingowi i do podniesienia zasług naszego profesora. Dr Hattingsohn, opierając się na własnych doświadczeniach, uznaje, iż metoda Dra Adamkiewicza jest genialnym i dla cierpiących na choroby nerwowe bardzo szczęśliwym wynalazkiem.

— **Jak można restauracyę starego domu**, mającego wartość artystyczną, pogodzić z wymaganiami praktycznemi, okazuje świeżo ukończona odnowa domu przy ulicy Sławkowskiej Nr. 4. Przed rokiem nabył go szanowany obywatel tutejszy p. Federowicz. Wyraziliśmy nadzieję, że nowy właściciel uszanuje zabytki architektoniczne tam się mieszczące. Nadzieja nie zawiodła. Stan domu wymagał naprawy. Zresztą ze zmianą właściciela zmieniają się i potrzeby. Schody musiały być nowo dane, sklep miał być urządzony w dawnej sieni, przy tych przeróbkach niebezpieczeństwo zatraty groziło niejednemu dawnemu ornamentowi i była obawa, że zmieni się artystyczna postać dawnej pięknej sieni. Właściciel miał już gotowe plany adaptacyi, bardzo korzystnej materyalnie. W ostatniej jednak chwili, nie mogąc przenieść myśli odebrania domowi tak pięknej, staroświeckiej cechy, zmienił projekta. Odnawiając, co zostać nie mogło, i robiąc kilka mało znacznych a koniecznych zmian, zachowano i dawną bramę i piękną sień, i schody z kratą żelazną, i odrzwia gotyckie ze sieni i jeden z najciekawszych stropów drewnianych, rzeźbionych i polichromowanych, w izbie podwórzowej, która, odświeżona starannie, w całości swej przedstawia się jako wytworne wnętrze XVII wieku. Nawet barokowe drewniane słupki w oknach utrzymały się na swojem miejscu. Słowem, w całej restauracyi znać uszanowanie przeszłości i chęć zadowolenia wymagań smaku. Tyle razy musieliśmy wytykać na tem miejscu objawy wprost przeciwnego prądu w naszem mieście, że miło nam podnieść ten fakt. Oby był dla wielu przykładem!

— **Od komitetu galicyjskiego** dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie następującą notatkę: Komitet miejski w Stryju prostuje wiadomość podaną, iż z powiatu stryjskiego wpłynęła na subskrypcyę akcyj gotówką kwota 1669 złr. 54 ct., w ten sposób: że kwocie powyższej mieści się tylko 5 akcyj z wpłatą 758 złr. 80 ct., zgromadzonych staraniem komitetu powiatowego — a drugie pięć akcyj, tudzież depozyt z łączną wpłatą 910 złr. 74 ct., uzyskane zostały staraniem komitetu miejskiego w Stryju.

— **Fundacya pani Czarkowskiej.** Od fundacyi tej dla rękodzielników i przemysłowców Polaków, wynoszącej 300.000 złr., roczny procent wynosić będzie 15.000 złr. Fundacya istnieć będzie pod nazwą: Fundacya imienia Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego, w kraju zawód rękodzielniczy lub przemysłowy podejmujących.“ Nazwa ta tłumaczy dokładnie cel fundacyi. Połowa czystego dochodu z majątku zakładowego przeznaczoną zostaje na stypendya dla kandydatów do zawodów przemysłowych, którzy pragną poświęcić się następującym rękodziełom: a) stolarstwu, tokarstwu, snycerstwu lub rzeźbiarstwu w drzewie; b) kowalstwu, ślusarstwu, mosiężnictwu, brązownictwu, złotnictwu lub innym zajęciom w dziale przemysłu metalowego; c) tkactwu i farbiarstwu, koronkarstwu lub hafciarstwu; d) garncarstwu; e) kamieniarstwu i rzeźbiarstwu dekoracyjnemu; f) malarstwu dekoracyjnemu; g) introligatorstwu lub fabrykacyi drobnych wyrobów galanteryjnych; h) tapicerstwu i dekoratorstwu; i) kołodziejstwu i fabrykacyi powozów; k) zegarmistrzowstwu.

Stypendya wynosić będą po 300 do 1000 złr., stosownie do tego, ile wynosić może roczny koszt trzymania ucznia w obranym zakładzie. Stypendya dla uczniów kształcących się w zakładach naukowych w kraju nie mogą wynosić więcej jak 500 złr.. Stypendya raz nadane mogą być podwyższane w następnych latach. Kwota zasiłku takiego nie może jednak przechodzić ilości tysiąca złr.

Druga połowa procentu obracaną będzie na zapomogi tym, którzy będą chcieli warsztaty otwierać w powyż wymienionych kategoryach rękodzieł.

— **Ze Lwowa.** P. Namiestnik przyjmował przedwczoraj na audyencyi przedstawicieli ruskich towarzystw lwowskich, którzy się jawili pod przewodnictwem prof. Dra Em. Ogonowskiego. Byli to mianowicie reprezentanci sześciu stowarzyszeń: „Proświty,“ „Narodnej Rady,“ Ruskiej Besidy,“ literackiego towarzystwa imienia „Szewczenki,“ ruskiego towarzystwa pedagogicznego i stowarzyszenia rękodzielników „Zorja.“ — O posłuchaniu tem umieszcza wczorajsze *Diło* obszerną relacyę, a przedewszystkiem podaje obszerną przemowę Dra Ogonowskiego, w której mowca podnosząc znaczenie stowarzyszeń dla rozwoju życia narodowego Rusinów, zaznaczył, iż „Rusini-narodowcy stoją na gruncie narodowego programu z r. 1848“...

P. Namiestnik zaznaczywszy na wstępie, iż zna język ruski, rzekł w dalszym ciągu: „Stoję na stanowisku konstytucyi z 1867 roku. Jako urzędnik i Namiestnik złożyłem na tę konstytucyę przysięgę i chcę, aby każdy obywatel austryacki stał na stanowisku tej konstytucyi. Na tem stanowisku zejdziemy się zawsze... W duchu tej konstytucyi urzędować będę i patrzeć na działania Waszych towarzystw.“ Następnie polecił p. Namiestnik przedstawić sobie każdego z obecnych zosobna i bardzo życzliwie rozpytywał się o rozwój i działanie towarzystw.

Dzisiaj przybyła do pałacu namiestnikowskiego i przedstawiła się p. Namiestnikowi deputacya Instytutu Stauropigijskiego, oraz deputacya miasta Stryja.

(*Gaz. Lwow.*)

— **Profesor Bamberger**, słynny lekarz, internista, zmarł w Wiedniu dnia 9 b. m. Henryk Bamberger urodził się w Zwonarce pod Pragą d. 27 grudnia 1882. W Pradze otrzymał stopień Dra medycyny. Czas jakiś swych studyów przepędził Bamberger na wiedeńskim Uniwersytecie, na którym właśnie wówczas uczyli Skoda i Rokitansky. Od roku 1850 był asystentem prof. Oppolzera w Wiedniu, a w roku 1854 powołany został do Würzbnrga jako profesor terapii i patologii. W r. 1872 po śmierci Oppolzera wrócił do Wiednia i objął katedrę, oraz prezesostwo Towarzystwa lekarskiego po śmierci Arlta. Przed czterema laty syn prof. Bambergera, Ryszard, padł ofiarą w czasie górskiej wycieczki, a ten cios wpłynął na ojca bardzo szkodliwie i podkopał jego zdrowie. Profesor Bamberger zostawił dwóch synów i wdowę.

— **Wiedeń** 8-go listopada. Komedya Schönthana *Cornelius Voss* upadła w wiedeńskim teatrze narodowym.

— **Ks. Filip Koburgski** udał się wraz z małżonką 9 b. m. do Laxenburgu do Arcyksięstwa Rudolfów, gdzie rozpoczną się coroczne dwutygodniowe łowy.— Ks. August, starszy brat ks. Ferdynanda Koburskiego, udał się do Konstantynopola, gdzie złoży wizytę sułtanowi, a potem przybędzie na kilkodniowy pobyt do Zofii.

— **Na morzu północnem** panują od 7 b. m. straszne burze. Dotąd doniesiono o rozbiciu trzech okrętów.

— **Petersburg** 9 listopada. Jest pewnem, że w tym roku już trzeci wypadek wykolejenia pociągu wydarzył pod Borkami w tem samem miejscu, gdzie się pociąg cesarski wykoleił.

— **Z Kalwaryi.** W klasztorze tutejszym zmarł d. 9-go listopada X. Teodor Bachleda, gorliwy zakonnik, pracowity kapłan, znany powszechnie i poważany w okolicy. Wiadomość ta zasmuci wielu pątników kalwaryjskich, których był ulubionym spowiednikiem. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w klasztorze kalwaryjskim.

— **Trumny z muzyką** — oto najnowszy wynalazek amerykański. W San Francisko istnieje wielki magazyn trumien, sprzedający po 200 dolarów trumnę z muzyką. Instrument, grający po nakręceniu marsze żałobne i chorały, znajduje się na spodzie trumny. Dopóki zwłoki leżą w domu, rozlega się żałobna niewidzialna muzyka, również wtedy, gdy trumna włożona na karawan, prowadzoną jest na miejsce wiecznego spoczynku. Na ulicach muzyka ta zostaje przygłuszoną, ale szczególne ma wywierać wrażenie, gdy trumnę składają do grobu, a w miarę spuszczania jej wydobywają się coraz cięższe żałosne dźwięki, milknące powoli pod gruzami ziemi. Czy to piękne, spierać się nie będziemy, ale że kosztowne, to prawda. Szkoda doprawdy wrzucać w ziemię 200 dolarów, to jest blisko 500 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 11go: *Intryga i miłość,* tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera.

W poniedziałek 12go: Koncert Nikity z współudziałem prof. Dra Bylickiego. Artyści naszej sceny odegrają: *Szczęście małżeńskie* (*Le bonheur conjugal*), komedya w 3 aktach, Valabrequa.

We Wtorek 13go: *Walka kobiet* (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach, pp. Scribe i Legouvé, z udziałem p. Hoffmannowej.

We czwartek 15go: *Walka kobiet* (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach, pp. Scribe i Legouvé, z udziałem p. Hoffmannowej.

— Dnia 9go listopada pochmurno; term. od —3·2 doszedł do —0·4 C. Barometr wyszedł w górę wysoko; o g. 7ej rano d. 10go stan jego był 752·5 millim., term. —8·0 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 11go listopada: Opieki Najśw. Maryi Panny, ś. Marcina; w poniedz. 12go: śś. Marcina pap. i Józefata.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii. Dnia 26 października odbyło się pod przewodnictwem Dra Estreichera zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego. Na wstępie przewodniczący poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłemu członkowi śp. X. Ignacemu Polkowskiemu, a obecni uczcili pamięć zgasłego przez powstanie. Prof. Morawski złożył pracę p. Jana Bartunka pt.: „*De adjectivorum et participiorum apud Horatium, Vergilium et Ovidium usu promiscuo.*“ Następnie prof. Morawski wyłożył treść swojej pracy pt.: Epizod z dziejów wychowania Zygmunta Augusta.“ Opierając się mianowicie na listach spółczesnych, prelegent przedstawił starania Tomickiego, aby w roku 1535, podczas choroby Jana Silviusza Sycylijczyka, opatrzyć młodego królewicza lepszym nauczycielem. Usiłowania te wskutek opozycyi Bony spełzły na niczem. Tomicki umarł 20 października 1535 roku i zabiegi jego nie odniosły pożądanych skutków. W dalszym ciągu złożono rozprawę p. M. Łukowicza z Wrocławia pt.: „Deklinacya i konjugacya w dziele M. Reya Apocalypsis“ wraz z listem polecającym członka Akade-

mii prof. Wł. Nehringa. Pracę p. Łukowicza odesłano do komitetu wydawniczego.

Na posiedzeniu administracyjnem dokonano wyboru dyrektora Wydziału na następne dwulecie. Wybranym został Dr Karol Estreicher.

Z teatru. Jutro w niedzielę wznowioną będzie *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera, w nowej obsadzie niektórych ról.

W poniedziałek 12 bm. odbędzie się jedyny koncert śpiewaczki Nikity z łaskawym współudziałem profesora Dr Franciszka Bylickiego. Program następujący: 1) Mozart: „Wesele Figara,“ arya Zuzanny; 2) Donnizetti: „Linda z Chamounix,“ wielka arya Lindy; 3) Eckert: „Echo“ pieśń, wykona Nikita.

Artyści naszej sceny odegrają elegancką trzyaktową komedyę Valabrequa p. t. *Szczęście małżeńskie* (*Le bonheur Conjugal*).

We wtorek i we czwartek graną będzie *Walka kobiet* (*Bataille de Dames*) Scribego i Legouvé, z udziałem p. Hoffmannowej.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla wojska. Stowarzyszenie przemysłowe krawców, kuśnierzy, szewców, ślusarzy, blacharzy, ludwisarzy, siodlarzy i rymarzy we Lwowie otrzymało za pośrednictwem Magistratu pismo następujące:

„Petycyę wniesioną przez P. T. Stowarzyszenia na ręce delegata wielmożnego p. Leona Chrzanowskiego do delegacyi Rady państwa w listopadzie 1887 roku w tym kierunku, ażeby ze strony rządu poczyniono odpowiednie zarządzenia, umożliwiające tutejszym przemysłowcom — brać w szerszych rozmiarach udział w dostawach dla armii, odstąpiła delegacya Rady państwa państwowemu ministerstwu wojny i poparła tę petycyę następująca rezolucyą:

„„Wzywa się państwowe ministerstwo wojny, ażeby: po pierwsze wpływało i nadal w granicach istniejących kontraktów na wielkich przedsiębiorców, by drobni przemysłowcy szczególnie przy wykonaniu robót rękodzielniczych w szerszych rozmiarach, znajdowali zatrudnienie, ile dostawa pojedynczych artykułów nie jest kontraktowo zabezpieczoną, i już teraz zwróciło większą uwagę na przemysł austryacki — a powtóre przedłożyło w roku przyszłym delegacyom wyczerpujące sprawozdanie co do zasadniczych punktów, w jaki sposób w przyszłości ma być unormowana sprawa dostaw wojskowych na podstawie dalej idącego jej podziału, a to równocześnie według jakości, jakoteż według większych oddziałów wojska.““

„Na mocy reskryptu JE. p. ministra wojny z d. 15 grudnia 1887 r. l. 2076 oznajmiam wielmożnemu panu prezydentowi, że pierwszej części tej rezolucyi stanie się jak dotąd, tak i nadal zadosyć, o ile to w granicach zawartych już kontraktów będzie dopuszczalne.

„Co się tyczy drugiej części powyższej rezolucyi, to wyrażone tam życzenie będzie przedmiotem dokładnych i sumiennych badań w ministerstwie wojny, a gdyby dalej idący podział dostaw bez narażenia interesów wojskowych okazał się możliwy, natenczas sprawa ta będzie wziętą pod rozwagę przy rozpisaniu dostaw, które już w roku przyszłym częściowo mają być ogłoszone. O tem zawiadamia się P. T. Stowarzyszenia na podstawie rozporządzenia wysokiego prezydyum namiestnictwa z dnia 20 grudnia 1887 r. l. 12.990.“

Powyższe pismo przesłała lwowska Izba rękodzielnicza dnia 4 listopada br. komisyi korporacyjnej dostaw artykułów rękodzielniczych dla armii i obrony krajowej — a komisya ta wystosowała odezwy do 300 Stowarzyszeń rękodzielniczych w kraju celem wzięcia udziału w pracy ogólnej celem zawiązania spółki produkcyjnej i przesyłania na udziały kwot dowolnych wprost do Banku krajowego we Lwowie, który objął kasyerstwo Towarzystwa dostaw dla armii i obrony krajowej.

Spodziewać się należy, że Stowarzyszenia przemysłowe szczególnie interesowane temi dostawami, tudzież członkowie tych stowarzyszeń, z całą usilnością poprą zabiegi i starania komisyi konsorcyjnej w celu otrzymania tych dostaw.

Ceny zboża.

Wiedeń 9 listopada. — Płacono pszenicę na jesień —·——·—, na wiosnę 8·82—8·84; żyto na jesień —·——·—, na wiosnę 6·60—6·62; owies na jesień —·——·—, na wiosnę 6·06—6·08.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla ociemniałego pedagoga W. K. złożono pod lit. A. Z. 50 zlr.

Dla Z. B. Stęczyńskiego złożono pod lit. A. Z. 50 zlr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Synod prowincyonalny gr.-kat. zostanie zwołany po świętach wielkanocnych. We czwartek odbyła się u X. metropolity Sembratowicza długa narada wyższego duchowieństwa, na której wybrano sześć komisyj dla prac przygotowawczych. Papież nadmienił, że zamyśla wysłać na synod swego delegata; widocznie chce być poinformowany o duchu i tendencyach rozpraw. Delegatem zwykle bywa nuncyusz papieski. Gdy zaś teraźniejszy nuncyusz wiedeński msgr Galimberti nie rozumie po rusku, delegowanie jednego z krajowych biskupów obrz. łac. mogłoby dać powód do krzyków na latynizowanie i do politycznych komentarzy, a obrady w łacińskim języku w sprawach liturgicznych są niemożliwe, mianowicie dla księży młodszych, przeto będzie delegowany kardynał Hergenröther lub też X. arcybiskup Isaakowicz obrz. orm., jeżeli Papież wogóle nie odstąpi od swego zamiaru.

Politik ogłasza interwiew swego korespondenta z posłem sejmowym Romańczukiem, w którem, jak zazwyczaj, jest wiele o ucisku ze strony Polaków. Romańczuk oświadczył jednak, że większość Rusinów jest przeciwną abstynencyi.

Rząd rosyjski dał 6.500 rubli subwencyi na urządzenie probostwa prawosławnego w Pradze.

Oddział warszawski Towarzystwa dla popierania przemysłu i handlu uda się do ministerstwa skarbu z przedstawieniem o upoważnienie fabrykantów warszawskich do otwierania składów swoich wyrobów rękodzielniczych i galanteryjnych od Moskwy aż do Samarkandy. Składy takie zamierzono otworzyć w Moskwie, Niżnym Nowogrodzie, Rostowie nad Donem, Carycynie, Baku, Uzun Adzie, Aschabadzie i Samarkandzie.

Daily Telegraph, która lubi puszczać w świat senzacyjne telegramy o spiskach i przewrotach w Rosyi, otrzymuje następujące nieprawdopodobne doniesienie z Petersburga:

„Według telegramu, jaki otrzymał minister spraw wewnętrznych od jenerała Hurki, odkryto rewolucyjne sprzysiężenie o wielu odnogach. 23 studentów agronomicznej akademii (gdzie i jaka?), równie jak sędzia śledczy i kilku rządowych urzędników Rosyan zostało uwięzionych pod oskarżeniem, że są członkami spisku. Oskarżeni uwięzionymi są w cytadeli warszawskiej i będą przed sądem wojennym stawieni, gdyż sąd wojenny istnieje w Warszawie. Stronnictwo rewolucyjne w świeżo ogłoszonej odezwie wspomina o zamachu na życie cara przez Kozaka w Kutais i wyraża żal, że zamach ten się nie udał, grozi nadto ponowieniem zamachów, jeśli żądaniom związku nie stanie się zadość.“

Do *Daily News* donoszą znów z Odessy, że istniał tam plan wykonania zamachu, który został odkryty po wyjeździe cara.

Co do powyższych doniesień dodać winniśmy, że w Warszawie nic o tych odkryciach nie słychać — być atoli może, że w napływowej ludności rosyjskiej nurtują prądy nihilistyczne i łączą się ze związkami w Rosyi. O wywożeniu nieznanych więźniów za niewiadome winy z cytadeli warszawskiej na Sybir donoszono nam przed paru miesiącami. Społeczność polska wszystkich warstw jest temu ruchowi całkowicie obcą. Wywożenia odbywają się ciągle nieszczęśliwych unitów z Podlasia i odbywają się jawnie w dniach świątecznych lub w czasie jarmarków, aby tym większy rzucać popłoch wśród reszty opornej ludności.

Izby włoskie rozpoczęły ponownie posiedzenia 8 b. m. P. Crispi złożył w Izbie trzy zielone księgi o Massawie, o traktacie handlowym z Francyą i o konwencyi suezkiej.

Z Paryża donoszą:

Zwróciło tu uwagę, że w. ks. Włodzimierz odwiedził ministra wojny Freycineta i przeszło godzinę u niego bawił.

Develle, były kolega Boulangera w ministerstwie, powiedział w mowie swojej w Revigny, że wówczas Boulanger chciał skorzystać ze sprawy Schnäbelego i napierał do wypowiedzenia wojny Niemcom, pomimo, że tylko 20,000 karabinów leblowskich było gotowych, a żołnierz zupełnie stracił zaufanie do karabinu grasowskiego, melinitu nie było, a artylerya forteczna była zdezorganizowaną. Wogóle Boulanger jako minister wojny rozprzęgnął armię. Wobec tej mowy oświadczają pisma paryskie, iż tylko roztropności Bismarka zawdzięczyć należy, że wówczas do fatalnej wojny nie przyszło.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*: Wiadomość pewnego węgierskiego dziennika, jakoby król Milan zamierzał zagranicznej polityce serbskiej nadać inny kierunek, jest wprost zmyśloną. Jak zapewniają ze strony wiarogodnej, jest król Milan owszem przekonany o konieczności i zbawienności przestrzeganej przezeń przez 8 lat polityki i takowej nie zmieni ani sam, ani nikomu jej zmienić nie dozwoli.

Również zaprzeczyć należy wiadomościom niektórych południowo-niemieckich dzienników, jakoby król Milan, powróciwszy do Serbii, miał osobiście skarcić biskupów za ich stanowisko w kwestyi rozwodu. Podczas powrotu króla biskupów nie było wcale w Belgradzie, lecz przebywali w swoich dyecezyach.

Przywódcy opozycyi w Folkething wydali z powodu nadchodzącego 25-letniego jubileuszu rządów króla duńskiego manifest, w którym oświadczają, iż w uroczystości udziału brać nie należy, gdyż dzieje ostatnich 25 lat nie są pomyślne dla Danii, a mianowicie zaznaczają odpadnięcie części kraju i ludu od ojczyzny, że ta część pod obcem znajduje się panowaniem i niema dotąd widoków, aby połączyła się z Danią. W końcu w czasie tym władza wykonawcza rozporządzała środkami państwa bez zezwolenia Izb.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10 listopada. Toczą się układy względem małych zmian w projekcie ustawy o spadkach włościańskich.

Komisya wojskowa rozpocznie w poniedziałek obrady. Potrwają one dwa tygodnie. W grudniu wróci projekt ustawy wojskowej do Izby i zostanie zaraz załatwiony. Budżet przyjdzie pod obrady w styczniu.

Buda-Peszt 10 listopada. Ponieważ synod Hermanstadzki uchwalił odrzucić w obrządku greckim kirylicę i zaprowadzić łacińskie abecadło, przeto rosyjskie dzienniki napadają gwałtownie na grecki kościół w Węgrzech.

Buda-Peszt 10 listopada. Umiarkowana opozycya uchwaliła konwersyą odrzucić.

Berlin 10 listopada. Rząd pruski zaprowadzi znów stempel i kaucye dziennikarskie.

Twierdzą tu, iż pożyczka rosyjska w Paryżu przyjdzie do skutku.

Londyn 10 list. Na przedmieściu Whitechappel odkryto nowe morderstwo.

Petersburg 10 listopada. Cesarzowa została podczas katastrofy pod Borkami zranioną także w łokieć. Suknię miała podartą, tak, iż okryto ją płaszczem oficerskim.

Rzym 10 listopada. Prałaci: Machi, Dannibale, Apolloni i Reggero mianowani kardynałami.

Ateny 10 listopada. Król grecki odwiedzi na Korfu cesarzową Elżbietę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 listopada. Cesarz nadał ambasadorowi w Paryżu Hoyosowi wielki krzyż orderu Leopolda.

Wiedeń 10 listopada. Odnośnie do wniosku Engla względem umieszczania nie niemieckich mów w stenograficznym protokóle, zamieszcza *Reichsrathscorrespondenz* tekst listów z daty 26 października i 27 października, wymienionych pomiędzy prezydyum Izby deputowanych a wnioskodawcą. W pierwszym liście naprowadzone są liczne powody wyrażonego już ustnie wnioskodawcy odmownego oświadczenia. Na wstępie listu jest umieszczona uwaga, iż praktyka, której się trzymano zawsze w życiu parlamentarnem, musi mieć znaczenie ustawowe. Pominąwszy już to, stanęłyby w drodze konsekwentnemu przeprowadzeniu tego życzenia niedające się przezwyciężyć trudności. Oprócz 18 stenografów, którzy są obecnie zatrudnieni, trzebaby jeszcze przyjąć 42 stenografów, po 6 dla każdego z nie niemieckich języków, coby spowodowało poczwórne koszta w tym względzie. Dalej trzebaby zmienić przedewszystkiem zawartą między rządem a dyrektorem stenografów umowę, według której ten ostatni jest obowiązywany tylko do stenografowania niemieckich mów. Dalsza trudność leżałaby w powołaniu odpowiednich weryfikatorów, i w dostarczeniu weryfikowanych tłomaczeń. Ostatnia okoliczność spowodowałaby konieczność powracania jeszcze raz do załatwionych już spraw.

Tryest 10 listopada. Przybyła tu wczoraj popołudniu niemiecka eskadra szkolna.

Budapeszt 10 listopada. W kopalniach węgla w Salgo-Tarjan zalała nagle woda jeden z szybów. Pracujący tam robotnicy w liczbie 320 zostali jednak uratowani.

Berlin 10 listopada. Parlament został zwołany na d. 22 listopada.

Paryż 10 listopada. Komisya rewizyjna przyjęła wniosek Labordèra, według którego wypracowana przez konstytuantę konstytucya ma być poddaną pod głosowanie ludu.

Londyn 10 listopada. Na bankiecie, urządzonym na cześć lorda majora, oświadczył Salisbury, iż rząd nie zamierza wcale prowadzić polityki swych przeciwników i nigdy nie miał większej, niż obecnie, nadziei w powodzenie własnej polityki. Zajście z Sackvillem nie narusza angielsko-amerykańskich stosunków. Powstanie w Afganistanie zostało stłumione. Niema powodu do obaw co do lojalności sąsiadów. Wypadki w Suakimie wskazują, iż zobowiązania Anglii względem Egiptu jeszcze nie zostały spełnione. Przyjdzie jednakowoż czas, gdzie Egipt będzie się mógł opierać na swych własnych siłach.

Salisbury sądzi, iż wszystkie rządy w Europie żywią głębokie życzenie utrzymania pokoju. Europejska wojna oznaczałaby zupełne zniszczenie pobitego przeciwnika. Jedynie nastręcza obawy wybuch namiętności źle informowanego ludu, który mógłby za sobą porwać rządy.

Dalszem źródłem trosk jest konieczność ciągłego powiększania zbrojeń, które pochłaniają ogromne sumy i wywołują zapytanie, jak się to skończy? Salisbury sądzi, iż 5 mocarstw utrzymuje 12 milionów siły zbrojnej. To jednak nie zmniejsza nadziei utrzymania pokoju. Salisbury przedstawił następnie konieczność własnych przygotowań i skonstatował jedność angielskiego narodu z rządem, który pragnie pokoju nadewszystko.

Londyn 10go listopada. Według oświadczeń rządu, złożonych w Izbie niższej, została ilość angielskich okrętów wojennych, krążących w około wybrzeży wschodnio-afrykańskich, do 7 podwyższoną. Angielska i niemiecka eskadra ma tam oddzielnie działać.

Petersburg 10 listopada. Ogłoszony został reskrypt cara na imię jenerał-admirała w. księcia Aleksego, opiewający, że podczas ostatniego pobytu na południu Rosyi, przekonał się cesarz, że wola jego, aby posiadać na morzu Czarnem flotę, zdolną do wzbudzenia w nadbrzeżnych mieszkańcach ufności w bezpieczeństwo i rozwój handlu, wypełnia się gorliwie i pomyślnie. Dbając nieustannie o dobrobyt i godność Rosyi, nie mógł cesarz bez rzeczywistej radości patrzeć na całą eskadrę okrętów wojennych, gotową stanąć w obronie praw Rosyi na morzu Czarnem.

Ateny 10 listopada. Cesarzowa Elżbieta po zwiedzeniu wyspy Zante wróciła wczoraj na wyspę Korfu.

Na wczorajszym balu u posła tureckiego był obecny król, królowa i książęta.

Bukareszt 10 listopada. Rząd oświadcza wobec nieprawdziwych pogłosek, rozsiewanych względem sekwestracyi kolei czerniowiecko-jasskiej, iż płacenie procentów będzie się odbywać regularnie dnia 13 kwietnia i 13 października.

Nowy Jork 10 listopada. Republikanie zwyciężyli i w zachodniej Wirginii.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	zlr. ct.		zlr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	82 —	Oblig. indemn. gal.	104 90
" srebrna "	82 75	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91 60
" 4% złota	109 90	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
" 5% pap. nieop.	97 80	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93 75
Akcye Ban. Aus.-W.	876 —	Akcye Länderbank.	219 75
" kredytowe	308 —	" kol. Kar. Lud.	212 75
Londyn	121 75	" " lw.-czern.	211 25
Napoleony	9 64	" " południ.	104 50
Dukaty	5 77	Ruble	125 75
Marki	59 70	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	92 30		
4% " " złota	101 27½		
Losy prem. węg.	131		

Usposobienie giełdy: lepsze

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.
(Od dnia 1 października 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 "	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy "	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	" "	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	" "	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	" "	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 —	126 50
Marki niemieckie	59 25	59 75
20-to frankówka ważna	9 60	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 46
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 —	82 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% " " "	91 60	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	93 75	94 75
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% " " " " 41 let.	91 25	92 25
4% " " " " 56 let.	90 25	91 25
4½% " " " "	96 —	97 —
5% " " " "	101 40	102 —
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	103 75
5% " " " " niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% " " " " 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% " włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% " " " "	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 —	97 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	212 50	214 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	210 —	211 50
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	23 75
" Stanisławowa	33 75	34 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 50
" węgier. " "	12 —	12 60
" włosk. " "	13 50	14 10
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 9 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	82 05	82 25
4½% " srebrna	82 55	82 75
4% Renta zlota	109 65	109 85
5% " papier. nieopodatkow.	97 60	97 80
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 50	134 —
4% " " 1860 " 500 złr.	140 —	140 40
4% " " 1860 " 100 "	141 —	141 50
" " 1864 " 100 "	173 —	173 50
" " 1864 " 50 "	173 —	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 —	117 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	112 —	113 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	307 20	307 50
Credit-Bank węgierski . 200 "	302 —	302 50
Oest. Länderbank . . . 200 "	217 50	218 —
Austr. węg. Bank . . . 600 "	877 —	879 —
Unionbank . . . . . 200 "	210 50	211 —
Verkehrsbank ogólny . 140 "	153 —	155 —
Wied. Bankverein . . 100 "	97 50	98 —
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	187 50	188 50
Ferdynanda Północ. 1050 " "	2455	2458
Gal. Karola-Ludw. . 210 " "	210 75	211 25
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	143 50	144 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 " 5%	210 50	211 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	186 50	187 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	247 60	247 90
Südbahn (Lombardy) 200 " "	103 75	104 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	176 —	177 —
" Nord-Ost. . . 200 " "	168 25	168 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 80	123 50
4½% " " papier 50 lat.	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne " 20 "	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. " 36 "	88 50	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 15	— —
5% " " " " "	— —	102 —
4% " " " " 56-letn.	— —	102 —
4% " " " " " 41 "	91 —	— —
4½% " " " " 52 "	95 90	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	93 75	94 50
5% " " hipot. " prem.	103 25	103 60
5% " " " " 40 lat.	100 —	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 10	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 10
" Jarosław 300 " "	98 50	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 " 4%	81 50	82 —
" nieopod. " " "	87 —	88 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 " 5%	99 40	100 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	196 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 75	144 50
" " złot. 200 złr. 5%	124 —	125 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	99 80	100 20
" " " II Em. 200 " "	98 —	99 —
" Nordost. . . . 300 " "	98 50	98 90
" " złotem 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 75	— —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	142 25	142 50
" Węgierskie . " 100	130 75	131 25
" Tureckie . . fr. 400	23 —	23 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 60
Kredytowe . . . . . " 100	182 25	182 75
Insbruku . . . . . " 20	26 25	26 75
Krakowskie . . . . " 20	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) . . " 40	59 75	60 25
Czerw. Krzyża austryackie " 10	18 10	18 40
" " węgierskie " 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . . . " 10	19 25	20 50
Salzburskie . . . . . " 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . . " 42	65 —	65 50
Stanisławowskie . . . " 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20-frankówki	9 64	9 65
Imperyały rosyjskie	10 02	10 05
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 72	59 80
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	123 25

Lwów 8 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% " " " " "	94 75	95 75
4% " " " " 56-letn.	90 —	91 50
4% " " " " 41-letn.	91 25	92 50
4½% " " " " 52-letn.	95 70	96 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 75	94 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 50	92 50

Warszawa 9 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 50
" " " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% " warszawskie I ser.	— —	98 40
" " " III "	— —	95 —
" " " IV "	— —	95 —

Na zbliżające się uroczystości jubileuszowe!

Do nabycia we wszystkich księgarniach, albo wprost od księgarni nakładowej
O. ZUKERKANDLA i SYNA w ZŁOCZOWIE:

Cesarz i Król Franciszek Józef I

DZIEJE JEGO ŻYWOTA i RZĄDÓW,
ludowi i młodzieży opowiedział Dr. Albert Zipper.
Z portretem Najjaśniejszego Pana.
Cena egzemplarza 20 ct., oprawnego 25 ct.

Powiatom, Gminom, Towarzystwom, Zakładom itd. żądającym większą ilość egzemplarzy powyższego dzieła **poleconego przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową do rozdania w czasie uroczystych obchodów**, przesyła księgarnia nakładowa **O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie ze znacznym rabatem**, upraszając o wczesne zamowienie, aby dzieło, mogące się łatwo wyczerpać, na czas dostarczone było. (2404-4-4)

10,000

par na wywóz przeznaczonych zimowych męskich spodni musiały wskutek nowej podwyższonej taryfy cłowej tutaj pozostać, otrzymałem więc polecenie, aby je pojedynczo lub w większej ilości za każdą cenę sprzedać. Sprzedaję więc każdemu parę tych wedle najświeższej wiedeńskiej mody doskonale zrobionych gotowych

zimowych męskich spodni tylko za 2 złr.

(t. j. za płacę robotnika), ażeby zaś nikt nie wątpił, oświadczam, iż te spodnie są **gustownemi, mocnemi i ciepłemi spodniami wierzchniemi**, które przyjmę napowrót, jeżeli to nie jest prawdą. Ponieważ te spodnie mają ogromny odbyt, przeto należy się z zamówieniem pospieszyć. Przy zamówieniu uprasza się podać długość kroju. Rozsyłka tylko za zaliczką. — Adres: (2419-3-3)

M. Apfel w Wiedniu,
I., Fleischmarkt Nr. 8/83.

N. & G. ZACCHIRI,

w Smyrnie. — **w Kairze.**

GŁÓWNY SKŁAD DLA MIĘDZYNARODOWEJ EKSPEDYCYI,
w Wiedniu, I., Bartensteingasse Nr. 5.

Największy

Zakład urządzania mieszkań

w **kobierce** wszelkiego rodzaju (prawdziwe wschodnie, jakoteż krajowe), **zasłony, powłoki, meble** (tak wyścielane jak bambusowe lub Mousarabia), **bardzo gustowne wschodnie szczególności, przedmioty dekoracyjne, cacka artystyczne** itp., tudzież

skład prawdziwych indyjskich materyj na suknie damskie

jedwabnych i wełnianych, w najpyszniejszych barwach i bardzo oryginalnych deseniach, **rozsyła na żądanie wszędzie swój bardzo ciekawy illustrowany cennik darmo i opłatnie.**

N. & G. ZACCHIRI w Wiedniu, **rozsyłają** prócz tego **chętnie** na żądanie swych Szanownych kupujących na prowincyi **sztuki do przejrzenia i próbki a nieodpowiednie rzeczy przyjmują bez trudności napowrót.** (2245-5 5)

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO-SIARCZANEGO.**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Miczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Macudziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polaczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (1701 16-18)

PORĘCZENIE PRAWDZIWOSCI

naszych od 37miu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 c.

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne**, tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę**, zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora **Dra Lindesa roślinna pomada laskowa,** podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (1032-6 10)

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk aptek., Leon Rosner aptek., F. Sobierajski aptek. i Józef Rudnicki; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Wilhelm Landesberg apt. i Ad. Lateiner apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, aptek.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; w KOPYCZYŃCACH A. Maks. Reder, aptek.; we LWOWIE: P. Mikolasch ap., Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., A. Sklepiński apt., Jan Wiewiórski apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Karol G. Deutscher; w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Spół; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt., Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Franciszek Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE H. Wierzycki i Pion, St. Pawłowski aptek.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

Pumpen / Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen. (1983-8-12)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1656-47-)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [2252-4]

CHOCOLADE

JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma — unter R. Blumenau
ECHTER ENTÖLTER
CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN. (2319-4 10)

Pierwszy wiedeński skład fabryczny przyrządów czarodziejskich pod firmą R. KLINGL w Wiedniu, I., Maysedergasse 2,
poleca jako stosowne

podarunki na gwiazdkę

swój bardzo wielki skład **przyrządów czarodziejskich** dla artystów i dyletantów. **Urządzone pudełka** z nader zadziwiającemi sztukami czarodziejskiemi i łatwo pojętnym opisem dla dzieci zestawione, cena złr. 1·25, 1·50, 2·25, 3·50; lepsze w drewnianych pudełkach złr. 3, 4, 5, 7·50, 10 do 25. **Magiczna latarnia** (latarnia czarnoksięska) dla pokazywania widoków lub komicznych figur złr. 1·50, 2·25, 3, 4·50, 6·50 do 50. **Przyrządy świetlane** (podwójne przyrządy) złr. 27, 33, 45. **Maszynki elektryczne** z szybami szklannemi złr. 4·50, 6·50, 12 złr. Wielki wybór pobocznych przyrządów do maszynki elektr. **Przyrządy elektr. indukcyjne** z elementem złr. 3·50, 6·50. **Motory elektr.** od złr. 3·50 zwyż. **Telefony domowe i pokojowe** kompl. z przewodem 10 metr. złr. 5·50, 6·50. **Prasy drukarskie** stosowne dla chłopców złr. 1·75, 2·50, 3·50 i t. d. **Modele machin parowych** ogrzewane spirytusem od złr. 2 wzwyż. **Lokomotywa** z tenderem złr. 4·80, 6·75, 8·75, 12 do 30 złr. **Swiecące w nocy pasye i Marya z Lourdes**, zadziwiające, złr. 2·50, 3·75, 5 (5, 6·50, 9). **Najświeższe gry towarzyskie i zatrudniające**, tudzież wszelki wybór **przedmiotów czarodziejskich i żartobliwych.** (2405-2-6)

Główny katalog kosztuje 20 cent., wyciąg bezpłatnie.

R. KLINGL.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW



kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(2421-3-)

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

PROSZEK PERUWIAŃSKI

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych, i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie męzkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych polluoyj (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich chorobach nerwowych, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 50 cnt.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Jeneralny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, II., Rothensterngasse Nr. 5. [2110 4-25]

Ich kann noch deutsche Stunden übernehmen. (2446-3-3)
B. Michael, Ring Nr. 7., Hof, I. Stiege.

ROLLGERSTE u. SCHÄLERBSENFABRIK WIEN BRÜDER HIRSCHFELD & Co. (1654-35-50)

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy
podarek na gwiazdkę!
(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty w niedzielę popołudniu.



Portrety w naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (2257-2-10)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

Cesarska złota i srebrna tynktura do natychmiastowego pozłacania, posrebrzania i poprawienia wszelkich możebnych przedmiotów jak: ram, drzewa, metalu, szkła, porcelany, wosku, skóry, figur gipsowych, towarów koszykowych, aksamitu, pluszu, jedwabiu i t. p. na cele artyst. i dekoracyjne. Nadaje się szczególniej do odnawiania wszelkich kościelnych sprzętów. Użycie dla każdego bardzo proste przez pociągnięcie dodanym pędzlem na zimno. Niezrównana w połysku, czystości, trwałości i taniości. Cena flaszki z pędzlem i opisem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 flasz. 9 złr. Rozsyłka tylko za zaliczką. — Zamówienia przyjmuje **Die Vertretung chemischer Produkte,** (2482-15-25) **Brünn, Ferdinandsg. Nr. 8.**

DO ROZPUKU,

2000 anegdot i żartów. Cena 30 ct.

Hulaj duszo! ..

Jedenkroć anegdot, żartów i facecyjek. Cena 30 ct.

(2349-5 5)

S. A. Krzyżanowski w Krakowie.
J. Leon Pordes we Lwowie.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy z polskim i niemieckim tekstem opery **Władysława Żeleńskiego** „KONRAD WALLENROD“ **tylko do końca grudnia b. r.**

Cena dzieła w drodze prenumeraty wynosi 6 złr. — po wyjściu z druku 10 złr. w. a. (2386-4-5)

POSZUKUJĄ UMIESZCZENIA:

Nauczycielka Polka, w średnim wieku, z patentem, była przełożona zakładu naukowego, znająca **dokładnie** muzykę, francusk., niemiec. i ucząca śpiewu podług metody Lampertiego;
Nauczycielka Polka, z patentem, muzykalna, znająca **dokładnie** język niemiecki i francuski, (która była dwa lata w Paryżu); (2373-3 5)
Nauczycielka Niemka, z patentem, znająca muzykę, język francus. i angiel.;
Bony Fröblowskie, Niemki.

Bliższej wiadomości udzieli **R. M. Koczorowski** w **Poznaniu.**



Najlepsze zegary poleca najtaniej

H. Schäfer,

zegarmistrz,
Wien, Neubaugasse 58.

Zegary pendułowe własnego wyrobu, 3 lata rzetelnej poręki. Wielki skład wszelkich rodzai zegarków, **towarów złotych i srebrnych.** — **Illustr. cenniki** darmo i opłatnie.

Wysyłka na prowincyę punktualnie za zaliczką. (1969-4-8)

Następujące podziękowanie nadeszło od księcia
Szanowny Panie!

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony nam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.

Kowno. Z szacunkiem
książę **Jan Gimtow.**

Ten **Wyciąg olejku do uszów** c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (2233-5-6)



Trzeba ochraniać swe konie *od wilgoci i zimna!*
Główny skład pierwszej i największej fabryki

derek na konie

rozsyła swe bardzo **dobre i trwałe, ciężkie mocne derki** po następujących zadziwiająco tanich cenach: **NAJLEP. DERKI NA KONIE,** 19 cm. dług., 130 cm. szer., z szarem tłem i jas. bordiurami, mocne i ciepłe, tylko po **złr. 1·50.**
Teżsame 2 metr. dług, 1½ metr. szer. tylko po **złr. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie

z 4 czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi bordiurami, około 2 metrów długości i 1½ metra szerokości, tylko po **złr. 2·50.**

Wspaniałe złoto-żółte podwójne derki pańskie do użycia także jako **kobierzec,** tylko po **złr. 3·50.**

Setki uznań. Proszę przysłać szwadronowi jaknajszybciej 10 szt. złoto-żółtych derek po złr. 2·50, jak poprzednio. **C. k. pułk ułanów Nr. 4 ces. Franciszka Józefa,** 1 szw.

Rozsyłka natychmiast wszędzie pocztą, koleją lub okrętem za zaliczką lub za gotówkę

Adres: (2320-3-8)
Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage
A. GANS, Wien, III., Seidelgasse Nr. 4|H.

PILZNEŃSKIE PIWO SKŁADOWE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że rozsyłka naszego

piwa składowego

rozpoczęła się z d. **5 listopada b. r.**

PILZNO, w listopadzie 1888 roku. (2456-2-2)

Mieszczański browar (Bürgerliches Bräuhaus) w Pilznie,
w Czechach (firma założona 1842 roku).

Powołując się na powyższe doniesienie ośmielamy się zwrócić uwagę PP. kupujących na nasz **skład piwa pilzneńskiego dla Galicyi**

w Krakowie przy ul. Poselskiej Nr. 15,

zapewniając najrzetelniejszą i najpunktualniejszą obsługę.

Zarazem zwracamy uwagę na nasze piwo w oryginalnem napełnieniu po 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitra, które rozsyłamy w beczkach i we flaszkach po 1/1 i 1/2 litra.

Zamówienia miejscowe dostawiamy punktualnie do domu.

JENERALNA REPREZENTACYA
Pilzneńskiego mieszczańskiego browaru
(Bürgerliches Bräuhaus)
założonego 1842 r.,
dla Morawy, Szlązka i Galicyi: w Krakowie, Poselska 15.

(2457-2-2)

Za duszę ś. p.

Franciszka Paszkowskiego

odprawioną będzie

w poniedziałek 12 listopada b. r.

WOTYWA

w kaplicy Różańcowej,

w kościele OO. Dominikanów

o godz. 10 zrana.

KAZANIA

głoszone w dyecezyi krakowskiej przez **X. Adama Rąpałę,** wyszły z druku i są do nabycia u autora w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 24, I. piętro; tudzież w księgarni katolickiej i u **Gebethnera** w Krakowie.

Kazania poleca się szczególnie Wmu Duchowieństwu do czytelń niedzielnych.

Egzemplarz 1 złr. (2469-1-2)

Część dochodu przeznaczona na odnowę kościoła św. Tomasza Apost. w Krakowie.

Albert i Józefa Ekerowie

udzielają **lekcyj tańców i gimnastyki salonowej** przy ulicy Floryańskiej L. 19, róg Pijarskiej. (2468-1-6)

OBWIESZCZENIE.

L. 23311. (2489-1-3)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w **dniu 21 listopada b. r.** odbędzie się w Wydziale skarbowym Magistratu **o godz. 12 w południe** za pomocą deklaracyj opieczętowanych na marce na 50 ct. spisanych, licytacya na wydzierżawienie prawa poboru opłaty od wyrobu miodu, w mieście Krakowie wewnątrz rogatek.

Dzierżawa ma trwać przez jeden rok, poczynając od 1 stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889 r.

Cena wywołania wynosi 2500 złr., wadyum 250 złr., którego złożenie w kasie miejskiej na deklaracyi winno być stwierdzone.

Bliższe warunki można przejrzeć w Wydziale skarbowym Magistratu, w godzinach od 11 przed południem do 2 po południu.

W Krakowie, d. 2 listopada 1888.

Godny uwagi pobocz. zarobek.

Osoby wszelkiego stanowiska chcące się zająć sprzedażą prawnie dozwol. losów na spłaty, przyjęte będą za wysoką prowizyą a w danym razie za stałą płacą. Oferty pod **„Reell“** przyjmuje koncesyonow. biuro ogłoszeń **L. Gans w Wiedniu, III., Matthäusgasse 5.** (2488-1-12)

WIERTACZE

którzy **potrafią samodzielnie pracować** albo z **wolnym spadkiem** albo na sposób **kanadyjski** lub **wierceniem za pomocą liny, znajdą natychmiast stałą posadę** dla **wierceń nafty w Węgrzech,** w danym razie **przyjęty** będzie także starszy wiertacz **(Bohrmeister).** Oferty pod **„R. E. 2045“** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maass)** w **Wiedniu I.** (2504)

WIERCENIA dla poszukujących nafty,
WIERCENIA dla poszukujących węgla i t. p.,
WIERCENIA dla poszukujących wody,
NARZĘDZIA WIERTNICZE wszelkiego systemu,
RURY WIERTNICZE wszelk. konstrukcyi,
PROSPEKTA WIERTNICZE darmo.

Ed. Hasenörl, inżynier
w Wiedniu, I., Giselastrasse 9.
(2503-1-10)

Na domową potrzebę!

Płótno webowe najlepszego i najmocniejszego gatunku, płótno z białego przędziwa i półbielone płótno dla szewców i siodlarzy, płótno niebieskie, piękne szare płótno, mocne podwójne płótno dla straży ogniowej, białe płótno na pościel, adamaszek i drelich, dymka płócienna, kanewas płócienne i bawełniane, bielone półpłótno, płótno górskie, mocne płótno workowe, tudzież gotowe worki, chustki do nosa z płótna Oxforde i shirting, drelichowe i adamaszkowe ręczniki, serwety i adamaszkowe garnitury stołowe po najtańszych cenach.

Weber-Verein in Wall bei Dobruschka in Böhmen.

Cenniki i próbki na żądanie opłatnie i darmo. Nasze płótna są według katolickich rytualnych przepisów zupełnie stosowne na bieliznę kościelną i ołtarzową. (2467-1-10)

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE
źródło do zakupna
towarów korzennych
jest HURTOWNY SKŁAD
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny L. 5.
(2380-4-)

Kawa CEYLON najlepsza po **85 ct.**

Towary sprzedaję także na książeczki kontowe **z terminem wypłaty miesięcznym.**

Pierwsza krajowa nowo otworzona

Odlewarnia artystyczno-przemysłowa

z metalów szlachetnych,

brązu, spiżu, mosiądzu, chińskiego srebra, cynku, kompozycyi metalowej oraz czystego srebra i złota,

a mianowicie: (1623-15-20)

figur, posągów, biustów, płaskorzeźb, tablic pamiątkowych, przedmiotów kościelnych, ozdób salonowych, itp.

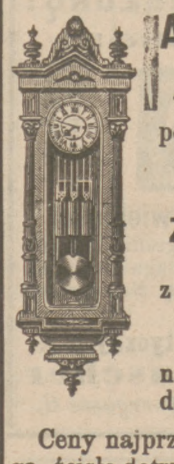
Podpisana spółka polecając się względom Szanownej Publiczności, ośmiela się liczyć na poparcie znawców, amatorów i miłośników rzeczy ojczystych i przemysłu krajowego; staraniem zaś naszem będzie, aby czystością roboty, jej artystycznem wykonaniem, a przedewszystkiem taniością, zasłużyć sobie na powszechne uznanie.

J. Hakowski rzeźbiarz i cyzeler. *Fr. Kopaczyński* odlewacz i brązownik.

W Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szan. Publiczności, oznajmiając zarazem, iż **wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, Isze piętro Nr. 4.**

Za *M. Kulczykowską*
(2402-9) ***J. Reicherowna.***



ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1820-28-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Papier klosetowy 15 c

500 | **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
2039 49



(2045-21-26)

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE najlepszy domowy środek w zaburzeniach trawienia, ospałej wymianie materyi i tychże skutkach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach żółci, nad wątroby i miernem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Rozsyłka z apteki **Lippmanna w Karlsbadzie.** (1757-41-48)

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. Allen



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

„JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum. (1642-22-26)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1967-10-19]

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne,

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROŚLINNYM,
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. — Pudełko 25 cent.

Woda liliowa
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przezco skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice L. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (2476 1-)

Główna wygrana **300.000** franków w złocie.	Nowe królewskie **serbskie**	Główna wygrana **250.000** franków w złocie.

losy państwowe (tytoniowe)
po 10 franków złotem imiennej wartości.

Rocznie 3 ciągnienia. Główne wygrane:
300.000, 250 000, 200.000, 150.000, 100.000
franków w złocie bez żadnego potrącenia. (2505-1-4

Najmniejsza wygrana $12\frac{1}{2}$ franków wzrasta do 40 franków.

Oryginalne losy po najprzystępniejszej cenie
do nabycia w Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft

Główna wygrana **200.000** franków w złocie.	**„Mercur“** *WIEN,* I., Wollzeile 10.	Główna wygrana **150.000** franków w złocie.

Rzeczywiście dobra rzecz dobrą utoruje sobie zawsze **drogę!**



BELGIJSKA LAMPA
PATENT
Lempereur & Bernard.

Jedyna lampa na świecie,
która przez **dziesięć godzin** zachowuje **pełną siłę światła,**
co nie należy brać na równi z 10ciogodzinnem **trwaniem palenia.**

Przytoczone **nadzwyczajne** korzyści **belgijskiej lampy** są tylko następstwem jej **genialnej konstrukcyi,** która jest naszym **wyłącznym patentem** i dlatego, mimo **szumnych zachwalań** przez żadną inną fabrykę nie może być naśladowaną. (2502-1-7)

Uznania i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Bardzo zyskowny towar dla handli żelaza, towarów galanter. i krótkich.

FABRYKA:
Józef Halbärth & Co.
w LINZU
nad Dunajem.

Jedyna lampa na świecie,
z rzeczywistym wentylem bezpieczeństwa, tak, że **każdy wybuch** jest **niemożebny.**

Zapala się i zagasza **od dołu.**
Niezrównana siła światła.

Świeci się znacznie jaśniej i taniej niż gaz.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1976-76-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Tylko prawdziwe z tym znakiem ochron.

Nie-kaszlaj

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki
firmy
L. H. Pietscha & Comp. w Wrocławiu.

Najlepsze środki na kaszel, koklusz, nieżyt, chrypkę, zapalne przypadłości błon śluzowych, płuc, przewodu oddechowego i krtani, zaflegmienie przyrządów oddechowych, bladnicę, suchoty i szczególnie dobre dla karmiących kobiet. Oprócz licznych uznań posiadamy także podziękowanie **kanclerza państwa niemieckiego** (2221-2-)

księcia Bismarcka.

Wyciągu flaszka po 80 ct., $1\frac{1}{2}$ złr. i 2 złr., **karmelków** woreczek po 25 ct. i 40 ct.
Należy uważać na opis użycia owinięty we flaszkę.
Do nabycia w **Austryi-Węgrzech** we wszystkich **aptekach.**
Skład w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara.**

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

Zarząd mleczarń Eweliny Dobrzyńskiej

podaje do wiadomości o otwarciu 8go września b. r. **trzeciej filii na Franciszkańskim placu L. 10,** 12go września b. r. **czwartej filii na Małym Rynku L. 6.**

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony** przez **Towarzystwo lekarskie krakowskie,** z obór **Gnojnickiej** i **Śledziejowickiej,** pozostających **pod opieką i kontrolą** tego Towarzystwa.

Tamże: masło deserowe, świeże i kuchenne, séry, miód lipcowy i t. p.

Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych zakładów z zastosowaniem wszelkich wymagań higieny i czystości. (1992-14-18)

Ceny umiarkowane.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań Szanow. P. P. abonentów.

Rzymianka

udziela lekcyj włoskiego języka i konwersacyi w narzeczu toskańskiem, jakoteż lekcyj na fortepianie. Zgłoszenia: Główny Rynek Nr. 26, III. piętro. (2450 2-3)

W 6 miesiącach po francusku

dokładnie mówić i pisać, zbiorowo lub pojedynczo, naucza przybyły z Paryża, podług bardzo łatwej od powag naukowych uznanej metody. *S. Elster* **nauczyciel języka francuskiego ulica Grodzka l. 39, I. p. na prawo.** (2458 2-)

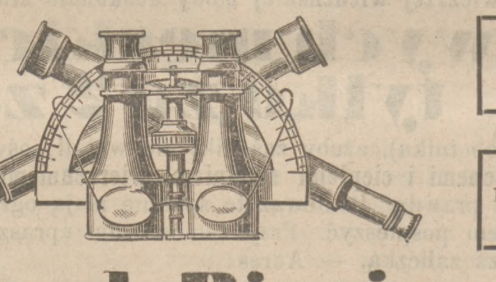
Spółka tkacka w Krośnie

utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, ręczników, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory damskie i męzkie z doborowej przędzy lnianej i konopnej przez warsztat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. Cennik i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

(1555-19-24) **Dyrekcya.**

MEDAL srebrny 1881.

MEDAL Ministerstwa handlu 1887.



MEDAL srebrny 1882.

MEDAL bronzowy 1872.

Alfred Biasion

OPTYK C. K. KLINIKI OKULISTYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELL.

w Krakowie, róg Rynku głównego i ulicy Grodzkiej.

Skład i wyrób instrumentów optycz., fizycz. i matematycznych.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam BAROMETRY rtęciowe i metalowe (aneroid), TERMOMETRY lekarskie (Celsiusa) maksymalne od 1 złr. 50 centów, Termometry kąpielowe i do browarów,

Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana.

Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich (Ivory Paper), oraz papiery listowe fantaisie.

Największy wybór fotografij wizyt., gabinetowych i do stereoskopów

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych.

GŁÓWNY SKŁAD

przyborów opatrunkowych i antiseptycznych dla pielęgnowania chorych. (2304-5-8)

Reprezentacya fabryki paryskiej Christoffle & Co.

wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.



(2384 46)

Krajowy zakład leczniczy

Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRYI,
stacya kolei Poł. Pöltschach.

Tempelquelle ✱ Styriaquelle.

Od wieluset lat słynne
szczawiki w poł. z solą glauberską.
Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.
Głównie wskazane
w chorobach przyrządów trawienia.
WYGODNY POBYT.
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Pora trwa od maja do października.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany **najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.**

Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi w Sauerbrunn.** [1687-13-14]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
5 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
5 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389 82-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*